Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XVIII. Wilno Poniedziałek 28 maja 1934 r. Nr. 141

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. **Redakcja otwarta** od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. **Administracja czynna** w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński" wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Wezwanie do podpisywania list kandydatów na radnych.

Ponieważ listy kandydatów na radnych muszą być zaopatrzone — zależnie od okręgu wyborczego—w 260—300 podpisów wyborców, przeto **zwracamy się** niniejszem **do** wszystkich **zwolenników Narodowego Komitetu Wyborczego, aby zgłaszali się do Sekretarjatu Komitetu dziś i w dniach najbliższych celem złożenia podpisu pod listami kandydatów na radnych.**

Listy kandydatów podpisywać można w lokalu przy ul. Orzeszkowej 11 w godzinach od 9-ej rano do 9 ej wieczorem.

Spełnijcie swój obowiązek wyborczy!

Listy kandydatów podpisywać można jeszcze **tylko dziś.** Nie odkładajcie tej sprawy na ostatnią chwilę!

Narodowy Komitet Wyborczy.

Sprawdzajcie spisy wyborców!

Od niedzieli w lokalach **okręgowych i obwodowych komisyj wyborczych** wyłożone są od godziny 16-ej do godziny 21-ej spisy wyborców do Rady Miejskiej celem przejrzenia.

Każdy wyborca winien w ciągu tygodnia t. zn. do dn. 2 czerwca **sprawdzić,** czy został zamieszczony w spisie wyborców i czy jego imię i nazwisko wpisane jest właściwie, t. zn. bez omyłek.

Sprawdzać można nietylko wpisanie samego siebie, ale również krewnych znajomych i wogóle innych osób.

O ile czyjeś nazwisko jest w spisach pominięte, należy przedłożyć w Komisji Obwodowej lub Okręgowej dowód, gdzie się istotnie i od jakiego czasu zamieszkuje i zażądać wpisania na listę wyborców. Żądanie wpisania na listę można złożyć ustnie lub na piśmie, ale przesyłanie pocztą jest niedopuszczalne.

Dowodem zamieszkania może być zaświadczenie z Miejskiego Biura Ewidencji Ludności, znajdującego się przy Magistracie (ul. Dom nikańska 2). Zaświadczenia wydawane są bezpłatnie.

O ile imię lub nazwisko wyborcy jest wpisane omyłkowo należy w biurze Komisji zażądać sprostowania i w tym celu trzeba przedłożyć dowód osobisty.

Nie zaniedbajcie sprawdzić spisu wyborców! Osoby, niezamieszczone w spisie wyborców,- nie będą miały prawa głosu!

WSZYSCY NA FRONT WYBORCZY!

Podział Wilna na obwody głosowania

OKRĘG V. — Lokal komisji okr. — ul. Beliny 4 (Szkoła powsz. Nr. 16).

OBWÓD 1. Ul. SŁOWIAŃSKA 15 (SZKOŁA POWSZ. Nr. 33).

Ulice: Miodowa — cała, zauł. Nieświeski — cały, ul. Nieświeska nieparzyste od Nr. 1 do Nr. 23 wł., i parzyste od Nr. 2 do Nr. 26 wł., ul. Szkaplerna — parzyste od Nr. 2 do Nr. 46 wł., zauł. Śniegowy — cały, ul. Śniegowa — parzyste od Nr. 14 do Nr. 42 wł., Słowiańska — nieparzyste wszystkie, Targowa — Nr. Nr. 1 i 3, Warszawska — cała.

OBWÓD 2. Ul. SZKAPLERNA 43 (SZKOŁA POWSZ. Nr. 18).

Ulice: Beliny — nieparzyste od Nr. 1 do Nr. 27 wł., Cmentarz prawosławny, Cmentarz starooobrzędowców, Dructa — cała, Nowa-Aleja — cała, Nowoświecka — cała, zauł. Nowoświecki prawy — cały, Nowoświecki lewy — cały, Nowoświecki Mały — cały, ul. Szkaplerna — parzyste od Nr. 48 do końca, Śniegowa — parzyste od Nr. 2 do Nr. 12 wł., i nieparzyste od Nr. 1 do Nr. 7 wł, Słowiańska — parzyste wszystkie, Targowa — nieparzyste od Nr. 5-a do Nr. 15 wł., i parzyste od Nr. 2 do Nr. 4 wł., Tyzenhauzowska — nieparzyste od Nr. 1 do Nr. 23 wł., i parzyste od Nr. 2 do Nr. 16-a wł.

OBWÓD 3. Ul. OSTROBRAMSKA 27 (SZKOŁA SPEC. Nr. 1).

Ulice: Beliny — parzyste od Nr. 2 do Nr. 52 wł., Dunajka — nieparzyste wszystkie, Staro-Grodzieńska — cała, zauł. Łokieć — cały, ul. Mińska — cała, zauł. Rossa — nieparzyste od Nr. 5 i parzyste od Nr. 16 do końca, ul. Rossa — nieparzyste od Nr. 13 do Nr. 49 wł., Turgielska — cała, Targowa — nieparzyste od Nr. 17 do Nr. 25 wł., zauł. Warszawski — cały.

OBWÓD 4. KOLONJA KOLEJOWA (SZKOŁA POWSZ. Nr. 23).

Czarny-Trakt i droga do traktu Czarnego, wieś Gory — cała, Kolonja Kolejowa — dolna, Kolonja Kolejowa — górna, wieś Kropiwnica A — wielkie, Kropiwnica B — wielkie, Markucie wieś — cała, majątek Markucie, Mozolewo — całe, Puszkarnia Podjelniaki, Rekanciszki, ul. Świstopol — parzyste wszystkie. Tupaciszki i dzierżawione działki miejskie, znajdujące się pomiędzy Kolonją Kolejową a Wilenką, Woskresienskaja, Zajelniaki.

OBWÓD 5. Ul. BELINY 4. (SZKOŁA POWSZ. Nr. 16).

Cmentarz Rossa, Dunajka — parzyste wszystkie, Droga do Gościńca Czarnego, ul. Listopadowa — cała, zauł. Listopadowy A — cały, Listopadowy B — cały, Lipówka — parzyste wszystkie, wieś Mieszkańce — cała, ul. Olimpja — cała, Trakt Oszmiański — parzyste wszystkie, ul. Rybiszki — cała, Rybiszki Wielkie — całe, Rybiszki A — całe, Rybiszki B — całe, Rybiszki C — całe, wieś Rybiszki — cała, ul. Rossa — parzyste od Nr. 14 do końca i nieparzyste od Nr. 51 do końca, Środkowa — cała, Mała Środkowa — cała, Targowa — nieparzyste od Nr. 27 do końca Żelazna Chatka — cała.

OBWÓD 6. Ul. RADUŃSKA 52 (SZKOŁA POWSZ. Nr. 18).

Ulice: Bracka — cała, Chłodna — cała, Horodelska — cała, Horodelska Mała — cała, Konduktorska — cała, Poleska — cała, Raduńska — nieparzyste wszystkie, Rakowa — cała, Ślusarska — cała, Forsztad Stefański, ul. Sygnałowa — cała, stalowa — cała, Tokarska — cała, Wiszniowa — cała, Sienna — cała, Mała Raduńska — cała.

OBWÓD 7. Ul. RADUŃSKA 52 (SZKOŁA POWSZ. Nr. 18).

Ulice Cmentarna — cała, Koweńska — cała, zauł. Kowieński — cały, Kominy — droga — nieparzyste od Nr. 1 do Nr. 37 wł., i parzyste od Nr. 2 do Nr. 32 wł., ul. Nieświeska — nieparzyste od Nr. 25 do końca, Oszmiańska — cała, Rudomińska — cała, Raduńska — parzyste wszystkie, zauł. Raduński — cały Szkaplerna — nieparzyste od Nr. 1 do Nr. 35 wł., Św. Wincentego — cała, Zbożowa — parzyste wszystkie i nieparzyste od Nr. 1 do 15 kl.,

Wieś Nowosiołki (II Kom. P.P) cała, Porubanek — całe, w. Podkopcowo — cała, Porubanek stacja, Port lotniczy, gościniec Raduński — parzyste od Nr. 46 i nieparzyste od Nr. 63 do końca, Zbożowa — nieparzyste od Nr. 1 do Nr. 15 wł.

OBWÓD 8. Ul. SZKAPLERNA 43 (SZKOŁA POWSZ. Nr. 18).

Cmentarz Mahometański, Cmentarz karaimski, Dębniaki wieś — cała, Doły wieś — cała, Droga wiejska, ul. Grochowa — cała, Kominy droga — nieparz. od Nr. 39 i parzyste od Nr. 34 do końca, maj. Kuprjaniszki i Szkoła Powszechna, wieś Kuprjaniszki i działki, ul. Lipówka — nieparzyste wszystkie, trakt Lidzki — cały, ul. Nieświeska — parzyste od Nr. 28 do końca, Orzechowa — cała, trakt Oszmiański nieparzyste wszystkie, Radjo Stacja i wszystkie działki około Radjo Stacji, wieś Równe Pole, Rudomiński Trakt, zauł. Szkaplerny A — cały, Szkaplerny B — cały, Szkaplerny C — cały, Szkaplerny D — cały, Szkaplerny E — cały, Szewska Droga — całe, ul. Szkaplerna — nieparzyste od Nr. 37 do końca, Tyhenhauzowska — nieparzyste od Nr. 25 i porzyste od Nr. 18 do końca, Wąwozy I — całe, Wąwozy II — całe, Zbożowa — nieparzyste od Nr. 17 do końca.

Do członkiń N. O. K.

Z powodu wzmożonej pracy w Narodowym Komitecie Wyborczym Narod. Org. Kobiet zwraca się do swoich członkiń z wezwaniem natychmiastowego zgłoszenia się do sekretarjatu i ofiarowania przynajmniej paru godzin dziennie do pracy biurowej. Sekretarjat N. O. K. udziela również wszelkich informacyj w sprawie wyborów swoim członkom i sympatykom.

Głupie i podleńkie...

Niewybredna jest ta nasza wileńska prasa sanacyjna. Szczególnie teraz w okresie przedwyborczym. Prym trzyma organ Bezp. Bloku „Kurjer Wileński". Mała przyziemna insynuacyjka, kłamstewko, jakieś ogólnikowe mgliste podsuwanie rzekomych skandalów lub afer — oto treść niektórych wzmianek tego pisma w rubryce „Przed wyborami do Rady Miejskiej". Byle tam kogoś zbabrać, byle jakiś komitet wyborczy opozycyjny oczernić! A czy w tych bzdurach przedwyborczych jest choć cień prawdy, kto będzie o to pytał?

Przykładem czegoś podobnego jest insynuacja pod adresem mec. Engiela we wczorajszym numerze „Kurjera Wil." w artykuliku p. t. „Na lodzie, czyli chybiona spekulacja"... Czytamy tam m. inn.:

„Jeśli bowiem p. Engiel przypuszczał, że uda mu się wsunąć pod skrzydła Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, to się przeliczył"... i t. d.

Głupia to, podleńka — tak mówiąc po wileńsku — insynuacja. I poco to? Czy przypuszczacie, że ktoś uwierzy?

P. P. S.

P.P.S. postanowiła wystawić listę wyborczą we wszystkich okręgach Wilna, z wyjątkiem III okręgu, ponieważ na terenie tego okręgu zamieszkuje przeważnie ludność żydowska.

Były ławnik Magistratu, p. Żejmo, stoi na czele listy w I okręgu wyborczym.

Były wiceprezydent p. Czyż wcale nie figuruje na liście wyborczej.

Nowy dyrektor Banku Rolnego.

Dyrektorem naczelnym Banku Rolnego na miejsce p. Wacława Saniszewskiego, który będzie mianowany wiceministrem skarbu, ma zostać dotychczasowy wiceminister rolnictwa, p. Kesiński.

Redukcje w Magistracie warszawskim.

Ag. P. S. donosi, że w dniu 1 czerwca otrzyma dymisję względnie wymówienia około 180 pracowników miejskich w Warszawie.

Są to przeważnie wyżsi i średni urzędnicy miejscy w wydziałach: finansowym, technicznym, oświaty i kultury, szpitalnictwa, opieki społecznej oraz inspekcji handlowej i kontroli miejskiej.

Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE.

* Dziś o godz. 8 rano **wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck.** Ministrowi towarzyszą szef gabinetu Dębicki oraz sekretarz osobisty Friedrich.

ZAGRANICZNE.

** W gmachu giełdy wiedeńskiej gdzie mieszczą się biura urzędowej agencji „Amtliche Nachrichtenstelle", znaleziono dziś rano u wejścia **bombę z przyrządem zegarowym,** nastawionym na godz. 18-tą. Bombę usunięto i zdemontowano.

** Rumuńska Agencja Rador podaje, że w kołach autorytatywnych **zaprzeczają kategorycznie wszystkim pogłoskom o nieuniknionej zmianie rządu.** Rząd pracuje nad realizacją swego programu we wszystkich dziedzinach, mając za sobą poparcie i zaufanie króla oraz opinji publicznej.

** W pobliżu miejscowości Lipostey, w departamencie Landes, uległ wypadkowi autobus. Z niewiadomych dotąd powodów autobus wpadł na słup telefoniczny, a w chwilę potem nastąpił wybuch zbiornika benzyny. **W płomieniach zginęło 13 osób** a kilka innych odniosło ciężkie obrażenia. Większość podróżnych stanowili turyści hiszpańszczy, którzy jechali do Bordeaux.

Kłopoty rządowe i tarcia wśród sanacji.

W Warszawie obradował w ciągu kilku dni zjazd Związku ziemian b. Kongresówki.

O zjeździe tym i o sprawach, które były przedmiotem narad „ABC" pisze, co następuje:

Ziemianie zamierzali zrazu nadać obradom charakter demonstracyjny celem uwypuklenia katastrofalnego położenia, a poparcie swoich postulatów podkreślić jaknajliczniejszym udziałem delegatów. Pod wpływem jednak ostrzeżeń czynników zbliżonych do rządu, zdecydowano nie nadawać zjazdowi większego rozgłosu i nie ściągać większych rzesz na zgromadzenie. Wzamian za to ziemianie uzyskali obietnicę oddziałania na czynniki rządowe, aby żądania ich były przychylnie rozpatrzone i uwzględnione. Członkowie organizacji współpracujący z rządem zwrócili się do premjera Kozłowskiego i przedstawili mu plan oddłużenia majątków ziemskich, polegający na umorzeniu części długów. Plan umotywowany jest w ten sposób, że w czasie, gdy długi były zaciągane, ceny zboża i bydła stały o wiele wyżej. Wobec cen dzisiejszych musieliby na spłatę długów sprzedać o wiele więcej korcy zboża i sztuk bydła. Na rzecz tego planu rozwinięto ożywioną propagandę w fachowej prasie i w broszurach.

Projektom tym przeciwstawia się jednak inna grupa ekonomistów zbliżonych do rządu, utrzymując, że zaakceptowanie ich równałoby się „prezentowi" dla ziemiaństwa, które przed dziesięciu laty otrzymało już taki prezent wskutek inflacji i dewaluacji marki polskiej. Grupa ta utrzymuje, że wielka własność gospodarowała w ciągu ostatniego dziesięciolecia bardzo lekkomyślnie, a pożyczonych pieniędzy nie używała na pożyteczne inwestycje, lecz na wydatki luksusowe, jak kosztowne samochody i t. d.

Wspomniana grupa rządowa uważa, że tego rodzaju operacja jest niedopuszczalna, niebezpieczna dla całokształtu gospodarki, a zabójcza dla obrotu pieniężnego oraz że przez to wszelki kredyt rolny byłby uśmiercony na przeciąg dwóch pokoleń. Wyrażany jest pogląd że wielką własność należy pozostawić własnemu losowi i dopuścić do procesu likwidacji, jak to zrobiono w przemyśle i handlu a wówczas ostaną się te majątki, które były gospodarowane przezornie, inne zaś będą rozparcelowane. Na podstawie informacji z całego kraju, utrzymują zwolennicy tej drugiej koncepcji, że ruch parcelacyjny znacznie się w ostatnich czasach ożywił.

Grupa ta jest zdania, że należy raczej ratować drobne rolnictwo, ale nie przez umorzenie długów, lecz przez ponowny szacunek gruntów nabytych w drodze parcelacji za pośrednictwem szacunku rolnego. Mówią o zniesieniu ceny szacunkowej o 60 proc.

Tarcia na tem tle są w obozie rządowym bardzo silne. Konserwatyści z BB. przypuszczają generalny atak na premjera Kozłowskiego, który dotąd podobno nie zdecydował się, jaką obierze drogę. Będzie jednak musiał powziąć jakieś postanowienie, wobec tego, że zagadnienie jest istotnie palące.

Do pewnego stopnia w związku z powyższemi staraniami są też starania, pochodzące z innych kół gospodarczych. Oto jutro odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Walnemu zgromadzeniu będzie przedstawione sprawozdanie z ubiegłego okresu sprawozdawczego. Sprawozdanie to, między innemi, w sposób następujący charakteryzuje tendencje w przemyśle:

„Widoczne są już pewne wysiłki, mające na celu sharmonizowanie potrzeb skarbu, samorządów i ubezpieczalni społecznych z realnemi możliwościami życia gospodarczego. Przeciążenie gospodarstwa narodowego łącznemi świadczeniami na rzecz państwa, samorządów i ubezpieczalni społecznych wciąż jeszcze jest jedną z najgłówniejszych przyczyn naszych trudności gospodarczych, jednak z szeregu oświadczeń miarodajnych czynników rządowych i z pewnych posunięć praktycznych widać, że zagadnienie to znajduje coraz więcej zrozumienia i jest już stopniowo realizowane, pomimo wielkich trudności z tem związanych. Czynniki miarodajne świadome są tego, że dochód społeczny zmniejszył się więcej, niż skomprymowane dochody skarbu, i że względne obciążenie było w roku sprawozdawczym większe, niż w latach 1929—30 Dlatego też miarodajne czynniki uznały za wskazane i wykonalne, zwolnienie nacisku skarbu państwa na dochód społeczny — co znalazło nawet wyraz ostatnio praktyczny w wycofaniu przez Rząd złożonych już Sejmowi nowych projektów podatkowych. Sharmonizowanie łącznych ciężarów na skarb, samorządy i ubezpieczalnie społeczne z możliwościami gospodarstwa narodowego powinno być jednem z najpilniejszych zadań polityki państwowej. Ostatnie oświadczenia, składane przez najbardziej miarodajne czynniki rządowe, zwłaszcza zaś szereg oświadczeń, złożonych w tegorocznej debacie budżetowej, zawierają liczne zapowiedzi, które życie gospodarcze musi powitać z uznaniem. Byłoby teraz niezmiernie ważnem, żeby w ślad za zapowiedziami jak najszybciej nastąpiła ich realizacja w sensie zwolnienia życia gospodarczego od nadmiaru ciężarów, podkopujących nietylko rozwój, ale nawet sam byt rodzimych warsztatów wytwórczych".

Słowem, przemysł żąda zmniejszenia ciężarów na rzecz ubezpieczeń społecznych.

Jak widzimy z powyższego zestawienia nastrojów z dwóch źródeł, różne są nastawienia, chociaż jednakowe żądania, z jednej strony ziemiaństwa, z drugiej — przemysłu.

Rząd istotnie ma kłopoty — pytanie też, jak z nich potrafi wybrnąć?

Wybory samorządowe w 341 miastach

WARSZAWA. (Pat). 27 b. m. odbyły się wybory do rad miejskich w 341 miastach z czego w województwie warszawskiem 59 miast, łódzkiem 46 miast, lubelskiem 33, kieleckiem 39, białostockiem 48, wileńskiem 14, nowogródzkiem 10, poleskiem 12, wołyńskim 17, krakowskiem 17, lwowskiem 19, stanisławowskiem 9, tarnopolskiem 6 i poznańskiem 12.

Głosowanie odbyło się w 254 miastach, w pozostałych 87 głosowanie nie odbyło się, wobec zgłoszenia tylko jednej ważnej listy, przyczem w olbrzymiej większości była to jedna wspólna lista kompromisowa, ustalona pod kątem widzenia najbardziej wydatnej i owocnej pracy dla samorządu.

Wybory odbywały się przy dość dużej frekwencji, dochodzącej do 65 proc. i przy bardzo znacznem zainteresowaniu się ludności. Spokój i porządek publiczny nigdzie nie został zakłócony. Jedynie nocy ubiegłej w Łodzi, gdzie natężenie agitacji było silne, przy zbiegu ulic Brzezińskiej i Franciszkańskiej doszło do pobicia naklejających afisze listy Nr. 1 przez liczną grupę narodowych socjalistów. Sprawcy pobicia zostali natychmiast aresztowani. Również w Łodzi w nocy grupa członków stronnictwa narodowego zaatakowała członków miejscowego oddziału związku rezerwistów, przyczem pobiła ciężko prezesa tego oddziału Lewandowskiego. Sprawców zatrzymano. Poza temi zajściami innych nie było.

Rozgrywki ligowe.

W spotkaniu ligowem „Wisła" pokonała lwowską „Pogoń" 2:0 (1:0). Krakowianie zwyciężyli zasłużenie.

W spotkaniu ligowem „Polonja" uzyskała ze „Strzelcem" z Siedlec wynik bezbramkowy 0:0. Widzów było 1.500.

POZNAŃ. (Pat). Spotkanie ligowych drużyn „Cracovji" i „Warty" zakończyło się nieznacznem i niezasłużonem zwycięstwem gości krakowskich w stosunku 1:0 (0:0).

ŁÓDŹ. (Pat) Ze spotkania ligowych drużyn Ł. K. S. i „Garbarni" zwycięzcą wyszedł Ł.K.S. z wynikiem 1:2, do przerwy 0:1. Gdy sędzia Glinka usunął gracza z Ł.K.S. Muellera, publiczność wtargnęła na boisko i chciała sędziego pobić. Policji i graczom Ł.K.S udało się obronić sędziego, który po zawodach opuścił boisko pod opieką policji. Bramki dla Ł.K.S. zdobyli Mueller i Tadeusiewicz, a dla Garbarni Maurer.

Przegrana Jędrzejowskiej.

PARYŻ. (Pat). W 3-ej rundzie gry pojedyńczej o międzynarodowe mistrzostwa Francji, Jędrzejowska spotkała się z doskonałą tenisistką niemiecką Cilly Aussem. Po zaciętej grze Niemka pokonała Jędrzejowską w 3 setach.

Zwycięstwo pary polskiej w Paryżu.

PARYŻ. (Pat). W międzynarodowych mistrzostwach Francji w grze mieszanej para polska Jędrzejewska—Tłoczyński pokonała parę angielsko-francuską Hammers—Merlin w 3 setach 6:2, 0:6 i 6:3.

Zgon b. administratora archidjecezji mohilewskiej.

W dniu 26 bm. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony SS. Sakramentami zmarł śp. ks. Stanisław Przyrembel, b. administrator apostolski archidiecezji mohilewskiej, w wieku lat 65, kapłaństwa 41.

Śp. ks. prałat Przyrembel znany był dobrze Polakom, zamieszkującym na terenie Rosji, jako wybitna postać kapłana polskiego i pracownika na niwie kulturalnej i społecznej. Przez długie lata zmarły był proboszczem w Carskiem Siole, po uwięzieniu zaś ks. arcybiskupa Cieplaka został administratorem apostolskim czyli zarządcą rozległej archidiecezji mohilewskiej. Na tem stanowisku wystawiony był na prześladowania i więzienie ze strony władz sowieckich. Powrócił śp. ks. Przyrembel do Polski dwa lata temu przy repatrjacji więźniów.

W dniu wczorajszym, na kilka godzin przed zgonem odwiedził ks. Przyrembla J. E. Ks. Nuncjusz Marmaggi, udzielając mu absolucji i specjalnego błogosławieństwa Ojca św., które w międzyczasie nadeszło z Watykanu.

Bomba na cmentarzu Per la chaise.

PARYŻ. (Pat). Dziś na cmentarzu Per la chaise odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych garibaldczyków. W czasie uroczystości usiłowano dokonać zamachu. Mianowicie na pół godziny przed rozpoczęciem uroczystości w pobliżu pomnika nastąpił silny wybuch. Odłamkami uszkodzonego grobowca zranionych zostało dwóch funkcjonarjuszów cmentarnych. Policja zaaresztowała uciekającego z cmantarza Włocha Frascoya, mieszkańca Paryża, podającego się za montera. Frascoya, jak przypuszczają, zainstalował w pobliżu pomnika maszynę piekielną, która na szczęście wybuchła, zanim na uroczystości zgromadziły się tłumy. Mimo silne wrażenie, jakie wywołał zamach, uroczystość francusko-włoska odbyła się w spokoju i podniosłym na-

RUCH MŁODYCH.

Redakcja urzęduje w piątki godz. 20—21 w lokalu „Dziennika Wileńskiego" Mostowa 1.

Naród wytwórców.

Od szeregu lat jesteśmy świadkami szermowania pojęć narodu i państwa. Zdawałoby się więc, że w tej atmosferze scholastycznych niejako dysput, pojęcia te wysubtelnią się i zaostrzą a zrozumienie spraw z z niemi związanych pogłębi. Tymczasem, jak się zdaje, jesteśmy świadkami procesu wprost odwrotnego, a mianowicie coraz większej dowolności w posługiwaniu się pewnemi pojęciami, dowolności umożliwiającej takie czy inne karkołomne metamorfozy. Głównym powodem takiego stanu rzeczy jest brak odczucia potrzeby konkretyzowania pewnych zagadnień i nadawania im kształtów możliwie realnych. Trudno określić ile w tem tkwi podświadomych predyspozycji psychicznych, a ile świadomego dążenia. Faktem jednak niewątpliwie jest, że cały szereg spraw, o które ludzie toczą najzaciekłejsze boje wisi w powietrzu, że robi wszystko, aby walce tej odebrać charakter możliwie realny, a zamienić ją w bezpłodną donkiszoterję.

I dodać trzeba, że z punktu widzenia wychowawczego, jak i z punktu widzenia rozwoju narodu naszego podobny stan rzeczy jest wysoce niebezpieczny. Wychowanie bowiem ludzi w oparciu o pewne pojęcia zupełnie abstrakcyjne i rozciągliwe, poza któremi kryje się pustka, a z drugiej zaś strony ściśle nieokreślone, a więc mające w sobie, jak wszystko co niejasne i mało konkretne, pewien posmak magiczny, może utrzymywać naród w zastoju i stanowić nieprzezwyciężalną broń dla reakcji.

Takiem bożyszczem, przed którem się dziś bije pokłony, taką maczugą, którą się dziś ludzi wali po głowach, jest pojęcie państwa. I nie mamy na myśli tu tylko obozu, który sobie z niego zrobił oficjalną ideologję, ale raczej to wszystwo, co pojęciem tem operuje, a temsamem paraliżuje swoje ruchy bezmyślnym frazesem. Mamy tu na myśli także obóz narodowy, który idzie w tym wypadku niejednokrotnie po linji tradycyjnej. I jeżeli **Roman Dmowski** zauważa, ze tryufujące ruchy narodowe wloką ze sobą cały szereg pojęć przestarzałych i skazanych na zagładę, to niewątpliwie do nich należy pojęcie państwa - bożyszcza. Zamiast zastanawiać się nad tem, czem jest pojęcie państwa w swej abstrakcyjności i udowadniać jego moralne atrybuty, daleko celowszem wydaje się przypatrzec się genezie dzisiejszego państwa oraz warunkom, w których wyrosło, a dalej przypatrzeć się dzisiejszej jego treści, która tylko nadaje mu konkretności. Zagadnieniami temi musi się zająć ruch narodowy, aby nie ulegać niepotrzebnym sugestjom.

Zresztą polski ruch narodowy powinien szczególnie łatwo unikać tych nieporozumień, mogąc korzystać z jednej strony z doświadczeń innych zwycięskich narodów, z drugiej zaś i to przedewszystkiem z tego, co nam demonstruje naocznie polska rzeczywistość. Inne bowiem ruchy narodowe niepoprzedzone temi formami i metodami rządzenia, których my dziś doświadczamy, zbyt skwapliwie sięgnęły do nich i uznały za istotne cechy nacjonalizmu, co znowu pociągnęło za sobą w konsekwencji ubóstwienie państwa w jego postaci tradycyjnej. My więc już niewątpliwie postępować będziemy ostrożniej.

Nie będziemy tu określać czem dotychczasowe państwo jest w swej treści. Ustalmy raczej czem ono w swej treści nie jest. Nie jest ono, ani narodowem, ani ludowem (przez lud rozumiemy tak jak **Poławski** świat pracy — świat wytwórców). Na to chyba specjalnych dowodów przytaczać nie potrzeba. Wystarczy stwierdzić, przeciwko komu skierowane są jego organy. Powodów, że to co nadaje treść dzisiaj pojęciu państwa jest ostrzem swem skierowane przeciwko światu narodowemu i ludowemu, należy szukać oczywiście na drodze badań genetycznych. Tu nie będziemy się sprawami temi szczegółowo zajmować (znaleźliśmy na drodze tej takie określenia jak: burżuazja, kapitalizm, kosmopolityzm, masonerja, marksizm i t. d.), a zwrócimy raczej uwagę na rolę oraz wzajemny stosunek wspomnianych dwóch czynników: **narodowego i ludowego.**

Oba one dążą do zawładnięcia do nadania swej treści państwu, ale to jeszcze mało, oba one dążą, mając u swych podstaw czynniki nigdy nie wygasającej energji i dynamizmu, do zniszczenia dzisiejszych form państwowych i do zastąpienia ich innemi, bardziej odpowiadającemi ich charakterowi. I dziwnem się może wydać, że te dwa czynniki narodowy i ludowy, zmierzające do wspólnego celu, maszerowały dotychczas oddzielnie, a nawet w skłóceniu. Działały tu różne przyczyny. Dziś jednak sytuacja wyjaśnia się w kierunku powszechnego zrozumienia tych właśnie wspólnych celów, zwłaszcza, że reprezentanci rozbieżności w obu obozach przechodzą na drugą stronę barykady. Dziś już powszechnem jest zrozumienie, że przyszłość nasza tylko wtedy będzie pomyślna i wspaniała, jeżeli zupełne zwycięstwo odniesie narodowy świat pracy i twórczości. Nie można bowiem mówić o ostatecznem ugruntowaniu nowych czasów wtedy, jeżeli kierunek narodowy doszedłby do władzy usadowił się w starych formach państwowych i pozwolił na gnębienie wytwórców i krzewienie się pasorzytnictwa, ani też gdyby świat wytwórców rozpoczął dławienie uczuć narodowych i przekreślił wszechstronną narodową niepodległość. Tylko zupełny tryumf obu tendencyj, zlewających się w walkę o wolność narodowego świata pracy może nam przynieść świat lepszego jutra.

Walcząc o urzeczywistnienie tych ideałów, idziemy za głosem wodza naszego **Romana Dmowskiego,** który ostatnio dał im wspaniały wyraz.

M. S.

Młodzież Wszechpolska.

W dniu 20 maja minęło lat 12 od chwili powstania związku akademickiego „Młodzież Wszechpolska". Jest to dwunastolecie ciężkiej i znojnej pracy ideowej wśród młodego pokolenia, dwunastolecie walki o wychowanie młodej intelegencji w duchu polskiego nacjonalizmu, dwunastolecie ciągłego wysiłku nad rozszerzeniem i pogłębieniem ideologji i programu narodowego.

Skromne były początki dzisiejszej „Młodzieży Wszechpolskiej". W. r. 1916 grupa 16 akademików warszawskich, tych samych, ktorzy nie chcieli dziękować Beselerowi na zamku, za fikcję państwa i miraż niepodległości, założyła na uniw. Warszawskim organizację ideową p. n. „Koło Machnackiego". Koło to w myśl wskazań Dmowskiego prowadziło energiczną akcję w kierunku wstrzymywania młodzieży od walki po stronie Austrji i Niemiec. W r. 1918 poszczególne koła, które powstały na innych uczelniach, połączyły się w jedną organizację p. n. „Stowarzyszenie Młodzieży". Nadszedł rok 1920. Wszyscy poszli na front oddać Ojczyźnie największy dar człowieka — życie. Działalność organizacji zamarła. Po otwarciu szkół wyższych Stowarzyszenie Młodzieży zostało przekształcone w Narodowe Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej. Wreszcie w roku 1922 na I ogólnym zjeździe Z. N. M. A. ustalono nową deklarację ideową i nadano stowarzyszeniu nazwę „Młodzież Wszechpolskiej".

12 lat minęło. Od tego czasu „Młodzież Wsz." stała się kuźnią młodej myśli narodowej, opanowała Uniwersytety, wychowała masy działaczów, którzy pochlubić się mogli zorganizowaniem „państwa narodowego akademickiego". Ideologja „Młodzieży Wszechpolskiej" wrosła głęboko w świat studencki, przerobiła go tak, że w pojęciu szerokich mas społeczeństwa pojęcie akademika zrosło się z pojęciem narodowca.

„Młodzież Wszechpolska" była tym rezerwuarem myśli, z którego powstał czyn „Obozu Wielkiej Polski". Z niej wyszły dzisiejsze zastępy działaczów narodowych, którzy organizują chłopa i robotnika do walki o lepsze jutro, o „nową Polskę.

Nie byłoby setek tysięcy „jasnych koszul" bez „Młodzieży Wszechpolskiej". dlatego w rocznicę jej założenia przypominamy jej cele i założenia tym, co byli w niej, co są, i tym, którzy będą.

DEKLARACJA IDEOWA MŁODZIEŻY WSZEPOLSKIEJ.

Wierna wielkiej tradycji Ruchu Wszechpolskiego, który stworzył nowoczesne podstawy polskiej idei narodowej, a działalnością swoją i poświęceniem doprowadził naród do niepodległości i stał się odnowicielem państwa, pragnąc w myśl tej tradycji tworzyć typ żołnierza-obywatela, wszechstronnie przygotowanego do swych zadań i gotowego poświęcić się dla idei Wielkiej Polski — Młodzież Wszechpolska łączy i wychowuje młodzież polską w myśl następujących zasad:

1. Naród polski musi być zdolny do ujęcia w swe ręce spraw swoich, musi być w pełnem tego słowa znaczeniu panem swoich losów.

2. Celem naszego narodu jest stać się narodem wielkim, zarówno w życiu wewnętrznem państwa, jak w stosunkach międzynarodowych. Wielkim jest naród, który wysoko nosi sztandar swej wiary swej cywilizacji i swej państwowości. Polacy sami muszą czcić i nakazywać innym cześć dla swej wiary, dla cywilizacji i dla państwa polskiego.

3. Wiara narodu polskiego, religja rzymsko katolicka musi zajmować stanowisko religji panującej, ściśle związanej z państwem i jego życiem, oraz stanowić podstawę wychowania. Przy zapewnionej ustawami państwowemi wolności sumienia — zorganizowany naród nie może tolerować, ażeby jego wiara była przedmiotem ataków lub doznawała obrazy z czyjejkolwiek strony, ażeby religją frymarczono dla jakichkolwiek celów lub prowadzono zorganizowaną akcję w celu rozkładu życia religijnego narodu.

4. Cywilizacja polska, ma być cywilizacją wielkiego narodu, musi się wyrażać:

w przywiązaniu i czci dla przeszłości, dla tradycji polskiej, w noszeniu z godnością imienia Polaka;

w głębokiem poczuciu obowiązku względem Ojczyzny i odpowiedzialności każdego obywatela za swe czyny na zajmowanem stanowisku w życiu narodu;

w poczuciu hierarchji, przy organizacji zarówno pracy, jak walki i w surowej karności, bez hierarchji bowiem i karności naród jest bezwładnem ciałem, niezdolnem do jakiegokolwiek działania;

w wysokim poziomie obyczajów i dyscyplinie obyczajowej, nakazującej wszystkim szanować poczucie moralne narodu;

w organizacji surowej opinji publicznej, swym naciskiem niedopuszczającej do czynów, przynoszących narodowi szkodę polityczną, moralną lub materjalną;

w bogatej i posiadającej wysoki poziom twórczości duchowej we wszystkich dziedzinach;

w wielkiej wytwórczości materjalnej, w wytężonej i sprawnie zorganizowanej pracy, zapewniającej narodowi środki do życia, a państwu potęgę; wreszcie

w męstwie obywateli i odważnej ich walce przeciw wszystkiemu, co naród rozkłada, osłabia lub poniża.

5. Państwo wielkiego narodu musi być zorganizowane, ażeby było zdolne:

zapewnić sobie szacunek i uznanie swych praw u obcych, zabezpieczyć siebie i swych obywateli od upokorzenia i wyzysku gospodarczego;

zapewnić wszystkim obywatelom sprawiedliwość, zabezpieczyć ich od krzywd z czyjejkolwiek strony, zapewnić im bezpieczeństwo życia i mienia, spokój i wolność pracy, wreszcie ochronić ich, a zwłaszcza młode pokolenie od zgorszenia;

przestrzegać surowo prawa, na którem istnienie jego i życie społeczeństwa się opiera — i zmuszać wszystkich do poszanowania praw, żadnego bezprawia nie pozostawiać bezkarnie;

nakazywać szacunek dla siebie i swych instytucyj wszystkim, poczynając od rządu i jego organów, które muszą spełniać należycie swe obowiązki i ściśle dotrzymywać przyjętych zobowiązań; wreszcie

musi być gotowe do natychmiastowego tłumienia wszelkich objawów anarchji i do wystąpienia każdej chwili nazewnątrz w obronie interesów i swej godności.

Młodzież wszechpolska, widząc w zasadach powyższych sformułowanie podstaw polskiej idei narodowej, będzie pracowała i walczyła o ich urzeczywistnienie.

Program swój Młodzież Wszechpolska rozwija w pismach swych i publikacjach, a w szczególności w uchwałach swych zjazdów, które każdorazowo określają stosunek organizacji do zagadnień życia narodowego.

WYTYCZNE GOSPODARCZE MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

Rozwiązanie kwestji socjalnej w Polsce zależy przedewszystkiem od **powiększenia liczby samodzielnych, a zdolnych do egzystencji polskich warsztatów pracy** w rolnictwie, przemyśle, handlu, rzemiośle i wolnych zawodach oraz od **powiększenia popytu na pracę fizyczną i umysłową.**

Tylko w ten sposób da się zapobiec bezrobociu i postępującemu zubożeniu naszego narodu.

Oto drogi, wiodące do tego celu:

1. wyparcie trzech i pół miljona żydów z placówek, które oni zajmują i objęcie tych placówek przez żywioł polski;

2. zrealizowanie zasady, że praca i chleb w Polsce muszą być przedewszystkiem udziałem Polaków;

3. skierowanie nadmiaru ludności wiejskiej do zażydzonych obecnie miast i miasteczek i stworzenie w ten sposób polskiego mieszczeństwa w województwach centralnych, południowych i wschodnich;

4. kolonizacja słabiej zaludnionych obszarów na wschodzie Rzeczypospolitej, poprzedzona odpowiedniem przygotowaniem tych obszarów (np. osuszeniem Polesia);

5. otaczanie szczególną opieką drobnych i średnich warsztatów pracy;

6. podział wielkich własności w rolnictwie i przemyśle na mniejsze jednostki gospodarcze tam, gdzie nie sprzeciwia się to ogólnym interesom gospodarstwa narodowego;

7. rozbudowa przemysłu w tych dziedzinach, w których zależni jesteśmy od obcej wytwórczości, lub które nastręczają możliwości eksportu;

8. usunięcie wpływów kapitału obcego tam, gdzie kapitał ten jest zbędny.

By tego wszystkiego dokonać, potrzebna jest — obok wysiłku całego społeczeństwa — odpowiednia polityka w dziedzinie ustawodawstwa, administracji, skarbowości, obciążeń podatkowych, rozdziału kredytów, rolnictwa, przemysłu, handlu, kultury i oświaty.

Politykę taką poprowadzić może tylko rząd narodowy!

Jestem Polakiem.

Podajemy poniżej wyjątek z „Myśli Nowoczesnego Polaka" pióra Romana Dmowskiego. Słowa te, choć pisane 25 lat temu, zawsze posiadają aktualność, nawołują bowiem do zastanowienia się nad stosunkiem do Polski, nad treścią patrjotyzmu.

Obok deklaracji ideowej Młodzieży Wszechpolskiej są te głębokie myśli naszego Wodza wskazaniami dla młodego narodowego pokolenia — jak ma myśleć i postępować.

Jestem Polakiem — to słowo w głębszem rozumieniu wiele znaczy.

Jestem nim nie dlatego tylko, że mówię po polsku, że inni mówiący tym samym językiem są mi duchowo bliżsi i bardziej dla mnie zrozumiali, że pewne moje osobiste sprawy łączą mię bliżej z nimi, niż z obcymi, ale także dlatego, że obok sfery życia osobistego, indywidualnego znam zbiorowe życie narodu, którego jestem cząstką, że obok spraw i interesów osobistych znam sprawy narodowe, interesy Polski jako całości, interesy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla osobistych spraw poświęcić nie wolno.

Jestem Polakiem — to znaczy, że należą do norodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś, jak w wiekach ubiegłych i w przyszłości; to znaczy, że czuję ową ścisłą łączność z całą Polską: z dzisiejszą, którą bądź cierpi prześladowanie, bądź cieszy się strzępami swobód narodowych, bądź pracuje i walczy, bądź gnuśnieje w bezczynności, bądź w ciemnocie swej niema nawet poczucia narodowego istnienia; z przeszłą — z tą, która przed tysiącleciem dźwignęła się dopiero, skupiając koło siebie pierwotne, pozbawione indywidualności politycznej szczepy, i z tą, która w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościerała się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cywilizowanego postępu, i z tą, która później staczała się ku upadkowi, grzęzła w cywilizowanym zastoju, gotując sobie rozkład sił narodowych i zagładę państwa, i z tą, która później walczyła bezskutecznie o wolność i niezawisły byt państwowy; z przyszłą wreszcie, bez względu na to, czy zmarnuje ona pracę poprzednich pokoleń, czy wywalczy sobie własne państwo, czy zdobędzie stanowisko w pierwszym szeregu narodów. Wszystko co polskie jest moje: niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie, ale muszę przyjąć i upokorzenie, które spada na naród za to, co jest w nim marne.

Jestem Polakiem — więc całą, rozległą stroną swego ducha żyję życiem Polski, jej uczuciami i myślami, jej potrzebami, dążeniami i aspiracjami. Im więcej nim jestem, tem mniej z jej życia jest mi obcem i tem silniej chcę, żeby to, co w mem przekonaniu uważam za najwyższy wyraz życia, stało się własnością całego narodu.

Jestem Polakiem — więc mam obowiązki polskie: są one tem większe i tem silniej się do nich poczuwam, im wyższy przedstawiam typ człowieka.

PRAWDA W SZKOLE.

Wychowanie państwowe idzie dziś w trzech kierunkach. Pierwszy ma za zasadę — wszystko dla rządu, nic bez rządu, drugi pragnie wmówić, że żydzi i Polacy to jedno i to samo, bo Berek Josielewicz był dobrym Polakiem, a poseł BB — Wiślicki jest dobrym żydem, a wreszcie trzeci kierunek głosi, że religja katolicka może i jest trochę potrzebna, bo przecież podnosi charakter, no i niestety jest religją większości narodu, ale lepiej byłoby ją zastąpić innym, bardziej realnym kultem osoby itd.

Wszystko dla rządu, czego się dla tego rządu nie robi, są nawet tacy, którzy bawią się w podpatrywanie, podsłuchiwanie, podchody — byleby jeszcze jeden, co nie lubi żydów (czy tem samem i rządu?), został „nakryty" i oddany do dyspozycji władz.

Dla chwały rządu nic się niemówi o Dmowskim, Komitecie Narodowym w Paryżu, armji błękitnej Hallera we Francji, bo chociaż to nic w porównaniu z działalnością Prysto-Sławków, to jednak mogłoby obudzić wątpliwości w monopol zasług sanacji dla Polski.

Wychowawcy dzisiejsi boją się— tak boją się nawet Sienkiewicza, bo i on nawoływał do szczerego, bezkompromisowego patrjotyzmu, mogłaby młodzież pod wpływem rozczytywania się w jego opisach zmagań z nieprzyjaciółmi nabrać zbytniego animuszu do wypędzania wrogów z Polski, mogłyby zbyt natrętnie cisnąć się porównania dzisiejszej rzeczywistości z „Potopem", czy też z „Ogniem i Mieczem".

Dzisiaj się każe widzieć w żydzie już nawet nie brata, ale dobroczyńcę, filar naszej Ojczyzny. Ale ani razu w ciągu całej nauki historji Polski nie było słychać o żydzie lichwiarzu, gnębicielu wsi polskiej, o żydzie dającym pieniądze na zrywanie sejmów, o żydzie, dla którego w czasie wielkiej wojny najstarszniejszym wrogiem były wojska polskie. O tem się nie mówi, to jest wydarte z kart historji Polski i schowane...

To są jednak próżne szamotanie się z coraz naprzód prącem odrodzeniem narodowem młodzieży polskiej, która nie daje się namówić i czuje, że w szkole nie wszystko było w porządku, że duch był tam przytłumiony, myśl skrępowana formułkami fałszowanej historji i literatury, że religja katolicka jest tylko złem koniecznem dopuszczonem przez władze szkolne (gdzie ludność łagodniejsza, tam prefekta się nie ustanawia).

Już dziś niższe klasy uczą się języka polskiego na Tuwimie, jutro będą się uczyły cnót obywatelskich na Appenszlaku.

Czas byłoby zrozumieć, że tędy daleko się nie zajedzie, że młodzież umie rozróżnić prawdziwą kulturę i cywilizację Polską — od tej przyprawianej sosem żydowskim, że młodzież nie lubi bałwochwalstwa, bo zna... prawdę i wie, pod jakim sztandarem i w czyich szeregach jej miejsce.

Z.

Jam jest koszuli wróg.

Był sobie raz pewien młodzieniec, który sztrasznie chichotał z byle powodu. Zwano go też błaznem. Od najmłodszych lat nie uznawał garderoby, jeno stan natury. Jeszcze był dzieckiem, a już złościła go „cholewa". Może dlatego, że jego stan umysłowy zbliżał go niezmiernie do... pięty. Wszystko być może!

Gdy nieco podrósł zaczął wylewać swe myśli na papier. I płynęły „słowa" jedne za drugiemi... W tym to właśnie okresie, może dzięki przykrym wspomnieniom lat dziecinnych poczył awersję do.. koszuli. Tak jej kształt, jak kolor zaczęły go drażnić. Nie mógł biedak zrozumieć, jak można coś podobnego nosić.

Jakto? Pod zwrotnikami murzyni chodzą nago, Adam i Ewa kontentowali się listkiem, a tu ni stąd ni z owąd — koszula! Na co? Po co? W dodatku wszyscy ją noszą na grzbiecie, a on chichoczący błazen... w zębach. Nie! Tak być dłużej nie może! Wypowiedział wojnę koszulom. Zaczął o tem pisać dłuższe artykuły pt. „szkodliwość używania koszuli", „Koszula jako czynnik obcy kulturze polskiej", „Koszula jako świadectwo niższości umysłowej tych co ją noszą" itd. Koszul i kołorów koszul miał wbród przed sobą. Ale zaszkodziła mu jednostronność tematu. Od koszul bolą go... zęby, a kolory przeżarły jego organizm i ma biedactwo czerwono na głowie, zielono w głowie i żółto — w dziobku.

Stefan Łochtin.

Młodzi czuwajcie!

Z Bratniej Pomocy U. S. B.

Władze Sądu Koleżeńskiego Bratniej Pomocy ukonstytuowały się następująco: Prezes kol. Misiewicz, vice-prezes kol. Bronowski i Zarębski, prokurator kol. Heinzelman.

Sąd koleżeński zaczyna już w bieżącym tygodniu urzędowanie w lokalu Bratniej Pomocy. Dyżury będą się odbywały regularnie 2 razy tygodniowo.

Elita czy zakała młodzieży.

Wszystkie akademickie organizacje ideowe — bez względu na swoje nastawienie — największą ilość członków zyskiwały zwykle z pośród studentów pierwszego roku studjów. Stąd to ożywiona agitacja na początku każdego roku akademickiego, stąd urządzanie specjalnych zebrań informacyjnych — chodzi o pozyskanie nowicjuszów.

Stan taki miał zawsze dużo przeciwników, w szczególności z pośród osób, rekrutujących się ze starszego społeczeństwa, które chętnie główną przyczynę „rozpolitykowania" młodzieży upatruje w pochopnem wstępowaniu do organizacyj ideowych (jest to oficjalny szyld każdej akademickiej organizacji politycznej) niemal zaraz po wyjściu ze sztuby.

Niemal jednak trzeba uznać stan taki za stan naturalny. Otóż obecnie jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska.

Studenci, którzy już od dobrych lak kilku (od 5 do 10 nawet) kruszą kopję o dyplom magisterski, którzy o żadnej „polityce" nie myśleli, bo świat dla nich istniał tylko w ciasnym kręgu skryptów, którzy częstokroć wogóle nie czytają wcale gazet i nieorjentują się w najprymitywniejszych zagadnieniach polityki bieżącej, studenci ci, znalazłszy się na przedostatnim kursie, wstępują w końcu roku akademickiego do politycznych organizacyj, które są z jednej strony znane ze swej „ideologji", a z drugiej z charakteru biur pośrednictwa pracy (czyt. posad).

Nie dziwimy się wcale, że tymi panami kieruje niski instynkt — chęć poprawienia swego bytu w ten niewybredny sposób, parszywe owce są w każdem stadzie, są one i w społeczności akademickiej.

Ale dziwimy się dwum innym rzeczom.

Pierwsze — to jak ci ludzie nie wstydzą się swych współkolegów i będąc u progu swych długich studjów zaczynają nosić znaczki organizacyjne, stwierdzające zewnętrznie ich przynależność „ideologiczną". Druga — to jak takich ludzi te organiazcje przyjmują — czy aby upajać się liczbą?

Niech ci, którzy decydują o przyjmowaniu nowych kandydatów do sanacyjnej „elity" na uniwersytecie pamiętają receptę pro domo sua napisaną przez pułk. Sławka, no i przedewszystkiem niech ją stosują!

Za rezultaty ręczymy.

Z. Z.

Teatr i muzyka

— **Miejski Teatr Letni w Ogrodzie po Bernardyńskim.** Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. przedstawienie wieczorowe wypełni doskonała komedja współczesna J. Devala pt. „Towariszcz". Sztuka ta osnuta jest na tle życia emigracji rosyjskiej w Paryżu. Ceny propagandowe.

Jutro o godz. 8 m. 30 wiecz. „Cudze dziecko".

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Pod białym koniem" — po cenach propagandowych.** Dziś ukaże się raz jeden tylko przebojowe widowisko „Gospoda pod białym koniem" R. Benatzkiego, która cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Tatrzańskiego. Ceny miejsc propagandowe.

Jutro również po cenach propagandowych barwna operetka „Noc w San Sebastjano".

— **Występy Janiny Kulczyckiej** w „Lutni". Występy gościnne znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej w operetce „Orłow", rozpoczną się w końcu bieżącego tygodnia.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś w Mirze, jutro w Stołpcach — komedję Z. Geyera pt. „Kobieta z eleganckiego świata".

POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 28 maja 1934.

7.00: Czas. Muzyka. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Erkela (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty) Kom. meteor. 12.33: Muzyka ludowa (płyty). Dzien. poł. 14.55: „Na RWD 3 do krajów bałtyckich". Wiad. eksport. i giełda roln. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: Francuski. 17.05: Pieśni polskie. 17.30: Odczyt historyczny. 18.10: Muzyka lekka. 18.30: Odczyt historyczny. 18.50: „Co nas boli?" Codz. odc. pow. Odczyt aktualny. Wil. kom. sport. Dzien. wiecz. „Myśli wybrane". 20.02: Koncert. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21.02: „Samochodem Warszawa — Kraków" — Felj. 21.17: Muzyka lekka. 22.00: Słuchowisko: „Ucieczka do Bagdadu". Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

DRUKARNIA
A. ZWIERZYNSKIEGO
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie
Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki plakaty, bilety wizytowe
Ceny konkurencyjne.
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

WALKA ZE SPORTEM.

Może dziwnem komuś się wyda, że w okresie wytężonej propagandy ćwiczeń fizycznych pisze się o walce ze sportem. Po głębszem jednak zastanowieniu się i po zbadaniu dość bogatego materjału wszyscy powinni przyznać mi słuszność, że w Polsce

Sport został wyeliminowany

przez wprowadzenie szeregu organizacyj o charakterze (ale to tylko o charakterze) sportowym, w gruncie zaś rzeczy mało mającemi wspólnego ze sportem. I tak, na drugim dopiero planie znalazł się sport, który pozostaje bez większej opieki ze strony czynników powołanych do szerzenia haseł sportowych.

W Polsce mamy dzisiaj wychowanie fizyczne, mamy szeroko rozwiniętą akcję przysposobienia wojskowego, ale nie mamy prewdziwego sportu, jaki chociażby był w latach 1925—1929 r.

Obecnie sport wegentuje. Wystarczy przypatrzyć się życiu klubów sportowych, by przekonać się o wielkiej nędzy, jaka wkradła się w organizm sportu polskiego.

Kluby są zabijane przez „wychoanie fizyczne". Do klubów sportowych nikt nie chce się zapisać. Kluby

świecą pustkami,

a skutek tego jest taki, że z każdym bodaj dniem upada poziom sportowy czołowych reprezentantów. Wygląda to tak, jakby w Polsce sport był niepotrzebny, jakby sport mógł być zastąpiony wychowaniem fizycznem, które pod wielu względami różni się od prawdziwego sportu.

Sport polski przegrywa na całej linji. Jeźdzcy nasi skompromitowali się w Nicei, a potem pojechali, by pozajmować ostatnie miejsca w Rzymie. Podobna historja powtórzyła się z piłkarzami, którzy dostali dwie porządne lekcje w Danji i w Szwecji, a o bokserach już nawet nie warto mówić.

Doprawdy, że żal ściska serce na myśl, że nie prędko będą mogły powrócić piękne czasy tryumfów sportowych, a przecież rok XI olimjady zbliża się coraz bardziej.

W innych państwach prace sportu idą nieco innemi drogami. Mówi się o tem, że w Niemczech kluby sportowe przestają istnieć, że w Rosji kluby są nieznane, ale mogę zapewnić, że tam inaczej jest pomyślana struktura wychowania fizycznego. W tych wszystkich państwach, które nie posiadają rodzin sportowych w charakterze klubów, stoją na daleko wyższym poziomie

Kultura sportowa,

od której zależy postęp nietylko samych wyników, ale również i postęp wychowania fizycznego.

Trzeba umieć nadać celowość poszczególnym momentom życia. Z chwilą opanowania nauki celowości będziemy mogli mówić o ekonomji sportowe, która w Polsce jest w okresie niemowlęctwa.

U nas nikt nie liczy się z przyszłością. Żyjemy tylko chwilką. Sport nasz niszczy się atrakcyjnością, który zniechęca i wyjaławia się.

Zaczyna u nas tracić w sporcie swoją wartość pieniądz, który jest skarbem w prowadzonych pracach rozbudowy gmachu wychowania fizycznego.

Na wszystko są pieniądze, ale na sport pieniędzy w Polsce niema. Weźmijmy do ręki

budżet Miejskiego Kom. W. F. w Wilnie,

a przekonamy się, że na sport nie przewidziano ani grosza, że całą sumę pochłania wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, które nie prowadzi jednak pracy sportowej, jako takiej, a nawet

zwalcza sport

Nie przewidziano żadnej dotacji pieniężnej ani związkom okręgowym, ani też klubom. Instytucje te zaledwie wegetują. Kasy świecą pustkami. Nie można jednak powiedzieć, żeby miały one być niepotrzebne i żeby nie wykazywały działalności sportowej.

Warto zastanowić się poważnie nad zagadnieniem subsydjowania instytucyj sportowych.

Związki i kluby czekają na subwencje jak zbawienia. Czekają, by do kas wpłynęło chociaż kilkadziesiąt złotych, potrzebnych do zaspokojenia niezbędnych potrzeb.

Że, tak jest, świadczy fakt krzyczący o pomstę do nieba że instytucje wychowania fizycznego nie chcą wspierać sportu.

Mam tu na myśli działalność Ośrodka W. F., który otrzymuje zasiłki od miasta, a nie chce wpuszczać na stadjon lekkoatletów.

Trzeba za wszystko płacić.

Zasada jest piękna, ale tylko w interesie handlowym. Sport jednak nie może być sklepikarzem, nie można wstrzymywać pracy na wynikach, której zależy całemu państwu. Ośrodek żąda opłaty od zawodnika 75 groszowej. Jeżeli klub ma 30 zawodników, to musi płacić przeszło 20 zł., a nie zapominajmy, że zawodnikowi trzeba kupić pantofle, a nieraz nawet dać na autobus, by z drogiego końca miasta przerzucił się na odległy Pióromont. Do tego dodać jeszcze trzeba, że klub musi płacić składki do P. Z. L. A., że płaci za trenera i t. d.

Zachodzi więc pytanie:

skąd wziąć pieniądze?

I co wogóle robić, bo sytuacja staje się bez wyjścia.

Jesteśmy krok od bankructwa sportowego. Czy nie będzie żal, jeśli kluby i związki okręgowe zaczną jeden po drugim ogłaszać swoją upadłość. Nie wiem, czy na tem dobrze wyjdzie sport polski.

Podobna sytuacja jest w całej Polsce. Te dwa szczegóły przytoczone przez nas w formie przykładu (Miejski Komitet W. F. i Ośrodek) są klasyczne. Mają one wymowną treść życia sportowego, które nie jest usłane kwiatami.

Najwyższy czas, by zdecydować nareszcie, czy kluby sportowe i związki okręgowe są potrzebne, bo jeżeli nie, to w takim razie

lepiej rozwiązać

je zawczasu i nie czekać, zanim zmarnieją, zanim same nie dojdą do krańca nędzy sportowej.

Nie wiem jednak, czy wychowanie fizyczne potrafi wziąć na swoje barki całą tą pracę sportową, jaką przejawia się w klubach. Nie wiem, czy dobrze się stanie, jeśli nie będziemy posiadali organizacyj sportowych, ograniczając się do mas „zdegenerowanych" sportowo wielbicieli powietrza, słońca, ruchu, ale nie wyniku sportowego, nie zawodów sportowych.

Jeżeli polityka państwa ma iść po linji wychowania fizycznego, to w takim razie lepiej zacząć poprzestawać na organizowaniu zawodów.

Młodzież niech przestanie trenować z zegarkiem w ręku. Niech ucichnie walka o rekord!

Ale walka nie ucichnie, bo pierwiastek rywalizacji tkwi głęboko w naturze człowieka.

Sport jest potrzebny człowiekowi

a powinniśmy wszyscy szanować szlachetne ideje sportowe.

Wychowanie fizyczne nigdy nie będzie sportem, a sport nie stanie się wychowaniem fizycznem.

Zanim jednak nastąpi jakaś zmiana, konstatujemy fakt, że w Wilnie stosunek wychowania fizycznego do sportu jest wrogi, że kluby sportowe zaczynają bankrutować, a pomoc z niczyjej strony nie nadchodzi.

Życzyłbym, by treścią tego artykułu dla dobra sportu polskiego zainteresowały się nasze naczelne magistratury sportowej.

Zagadnienie powyższe są ogólne, powiedziałby światowe.

Jarwan

Walka o puhar Davisa.

WARSZAWA. (Pat). W walce o puhar Davisa drużyna Stanów Zjednoczonych pokonała dotychczas tenisistów kanadyjskich w stosunku 3:0, wobec czego ostatnie dwie rewanżowe gry pojedyńcze nie będą miały wpływu na ostateczny wynik spotkania.

W. K. S. „Smigły" pokonało K. P. W. Ognisko 2:1

W decylującym spotkaniu piłkarskim o wiosenne mistrzostwo Wilna między wojskowymi, a kolejarzami zakończyło się zwycięstwem wojskowych 2:1

Obie drużyny od dłuższego już czasu specjalnie przygotowywali się do tego spotkania i wystąpiły w najmocniejszych składach, Śmigły z Pawłowskim, Zbroją i chorym Chowańcem, Ognisko zaś z Godlewskim, Lepiarskim i Ballaskiem.

Od początku gry czuć, że chodzi o dużą stawkę, o mistrzostwo, piłka więc nie znajduje narazie stałego miejsca, a wędruje z nogi na nogę.

W ataku wojskowych coś się nie klei. Mimo jednak tego pechu mocny strzał w ręce bramkarza Ogniska, który nieostrożnie porusza piłką, łapie ją Naczulski i strzela pierwszą bramkę.

Po uzyskanym prowadzeniu tempo gry zwiększa się ze strony Ogniska, które dąży do wyrównania, co jednak mu się nie udaje, gdyż Pawłowski ładuje drugą bramkę.

Parę minut przed końcem pierwszej połowy gry Okułokicz ze skrzydła strzela pierwszą bramkę dla Ogniska.

Po przerwie kolejarze wszelkiemi siłami starają się wyrównać, lecz niedyspozycja strzałowa ataku niweczy wszystkie piłki dobrze wypracowane przez pomoc.

U wojskowych dobrze wypadł Zbroja, Drąg i Pawłoski, który poprawił się trochę i zdaje się, że spadek jego formy mija, co się zaś tyczy całej drużyny to nie znajduje się jeszcze u szczytu swej formy.

Ognisko grało ambitnie i było przeciwnikiem wewnętrznym, wynik remisowy odpowiadałby lepiej.

Sędziował dobrze p. Wolman.

Zawody kolarskie.

Wczoraj przy złych warunkach drogowych i atmosferycznych odbyły się na szosie Grodzieńskiej pierwsze zawody kolarskie.

Organizacja zawodów nie dopisała i odbyła się z godzinnym opuźnieniem, co spowodowało wycofanie się zawodników K. P. W. Ogniska i tem samem osłabił w dużej mierze zainteresowanie zawodami.

W biegu na 5 klm. dla pań ambitnie walczyły dwie zawodniczki, znane nam z biegu o puhar naszego pisma, różnicą paru sekund zwyciężyła Pietkiewiczówna 13 min. 32 sek. przed Zboromirską 13 m. 47 sek.

„Pierwszy krok kolarski" wyłonił zwycięzcę Łuszczewskiego 30 min. 58 sek., który na trasie 15 klm. pokonał Szymanowskiego 31 m. 22 sek. i Zdanowicza 31 m. 58 sek.

Na trasie 25 klm. zwycięstwo wywalczył Jurewicz W.T.C.M. 53 m. 22 sek. przed Ginzburgiem Makabi 53 m. 50 sek.

Pięćdziesiątkę wygrał poza konkursem Domański 1 g. 50 m. 53 sek. przed Andrukowiczem 1 g. 51 m. 13 sek. i Maksimowiczem. Zawodnik Grodna Kiejko z powodu kurczu wycofał się.

Zygzaki.

— Dnia 30 czerwca odbędą się na stadjonie Ośrodka W. F. eliminacyjne zawody lekkoatletyczne. Zawody rozpoczną się o godz. 17. W programie biegi: 100, 200, 400, 800, 3000, 110 przez płotki sztafeta olimpijska, szwedzka i 4×100 mtr., skoku wdal, wzwyż i o tyczce, rzuty: dyskiem, kulą i oszczepem. Zapisy przyjmuje p. Kudukis, Metropolitalna 1 do dnia 29 maja.

— Zapewne dojdzie do skutku mecz lekkoatletyczny Wilno — Śląsk. Mecz ma się odbyć w Wilnie.

— W czerwcu gościć w Wilnie będzie zespół lekkoatletyczny C. I. W. F.

— Bronka Staszel - Polankówna odbywa wycieczkę rowerową po Polsce. Narciarka przyjedzie również do Wilna.

— W sierpniu odbędzie się pierwsza Spartakjada narodów Azji środkowej. Zawody odbędą się w Taszkencie. Startować będzie ponad 1000 zawodników z Uzbekistanu, Turkmenistanu, Tadżikistanu, Kirgizji i Kara-Kulpaki.

— Do zarządu Wileńskiego Komitetu Towarzyst Wioślarskich wybrano: mjr. Lankau (prezes), insp. Żyłko (wiceprezes), kpt. Szymański (kapitan sportowy), Kwiesilewicz (skarbnik), Bojarczyk (skarbnik), red. Nieciecki (szef propagandy).

— Pierwszą imprezą sportową na Wilji będą regaty międzyklubowe 10 czerwca organizowane przez W.K.S.

— W pierwszym wioślarskim kroku 15 sierpnia będą mogli brać udział wioślarze Makabi.

— Walne zebranie Wil. Tow. Wioślarskiego odbędzie się 16 czerwca na przystani.

— W najbliższą sobotę rozpoczną się w Wilnie rozgrywki piłki siatkowej pań o mistrzostwo Polski.

— Mecz piłkarski Ryga-Wilno 3 czerwca transmitowany będzie przez radjo.

— Indywidalne mistrzostwa Polski odbędą się 8 lipca w Poznaniu. Okręgi prowincjonalne, które złożyły protest przeciwko rozegraniu mistrzostw w Poznaniu mają solidarnie nie wysyłać swych zawodników.

Przegrywamy na wszystkich frontach.

Smuciły nas przez dłuższy okres czasu słabe wyniki jeźdźców polskich, którzy występowali w Nicei i w Rzymie, a potem nie mogliśmy przyzwyczaić się do otrzymanych wiadomości z mistrzostw bokserskich Europy.

Po tej fazie niepowodzeń nadeszły inne.

Oto piłkarska reprezentacja Polski dwa razy musiała skapitulować. Przegraliśmy z Danją w Kopenhadze, a w kilka dni zeszliśmy z boiska jako pokonani w Sztokholmie.

Smutne te wyniki nie zdążyły obudzić fachowej oceny, jak z Ameryki fale eteru przyniosły do Polski kompromitująco zestawiony wynik cyfrowy 14 : 2.

Oczywiście, że o szczegóły nie trzeba było pytać, ale, że ciekawość ludzka zawsze jest tylko ciekawością, przeto zaglądnęło się do tych i innych gazet, przeczytało się biuletyn P. A. T.

Szczegóły są okropne. Są one więcej niż kompromitujące. Nie mówię w danym wypadku o szczegółach wybitnie sportowych. Nie chodzi ani o to, czy Majchrzycki przegrał przez uderzenie zadane wyżej czy niżej serca. Nie chodzi mi oto, w której minucie strzelono Albańskiemu goala, ale chodzi o te „motywy" wyroku sportowego.

Motywy wyroku pisze zawsze dziennikarz.. Już tak jakoś utarło się na świecie, że dziennikarz jest niewidocznym prokuratorem imprez sportowych.

Prasa sportowa, codzienna i sezonowa wyraża się przychylnie o naszych porażkach.

Prokuratorzy są zadowoleni. Starają się usprawiedliwić naszych reprezentantów.

Nawet urzędowa, a sucha zawsze jak proch Polska Agencja Telegraficzna bawi się w komentarze, które brzmią wprost naiwnie.

U nas w Polsce nie pamięta się, że nie przegrano w sposób zaszczytny.

Doprawdy, że mówienie o „zaszczytności" naszych przegranych jest obłudą, która karmi fałszem tych wszystkich sportowców, którzy nie umieją odróżniać prawdy od nieprawdy.

Zawsze powinna być u nas niesprawiedliwość sędziów. Zawsze tkwi jakiś mankament sportowy. Dopatrujemy się niesprawiedliwości, ale nigdy nie umiemy stanąć na objektywnem stanowisku, że ten ktoś drugi może być silniejszy od nas, może być lepiej wytrenowany, a nawet ambitniej walczyć.

Słowem nie umiemy uszanować swych przeciwników.

Uważam, że jest to bardzo poważny grzech subjektywizmu.

Wprowadzanie momentu wątpliwości, momentu podejrzenia osłabiająco działa na samą wartość wyniku sportowego, bo jeśli sport ma być szkołą życia, jeżeli chcemy, by sport uczył nas walki, w takim razie będziemy konsekwentni.

Jakież może być usprawiedliwienie wyniku 14:2, Wówczas, gdy siedmiu naszych bokserów przegrało, a jedyn tylko wygrał?

Możemy wreszcie zgodzić się, że skrzywdzono tego i drugiego, że wynik powinien brzmieć 10:4, ale czyż zmieni to faktyczną postać rzeczy?

Liepiej odrazu powiedzieć szczerze, że poszliśmy zbyt daleko, że rzuciliśmy rękawiczkę silniejszemu od siebie przeciwnikowi, z którym nie należało walczyć.

Przecież uczeń pierwszej klasy wie dobrze, że w Ameryce są najlepsi bokserzy swiata, że Ameryce bokserem jest każdy obywatel Stanów Zjednoczonych.

Pojechano do Ameryki jedynie w celu handiowym, bo jakiż inny cel mógł skłonić do wysłania reprezentacji, która porwała się z motyką na słońce?

W Ameryce po sukcesach olimpijskich lekkoatletów sport Polski przez słabych bokserów skompromitował się, bo nie była to walka równego z równym.

Przegrać nie jest wstydem, ale jak trzeba umieć wygrywać, tak też trzeba umieć i przegrywać.

Dochodzimy do wniosku, że ze sportem naszym jest coraz gorzej.

Ciekaw jestem, na ile kilometrów zostaną kolarze nasi w meczu z Niemcami na szosie Berlin-Warszawa. Ciekaw jestem, jak przegramy w Rzymie w meczu lekkoatletycbnym z Włochami i jakie znajdą się usprawiedliwienia? A może nie będą to już „zaszczytne" przegrane.....?

Jarwan.

Nowe władze wioślarstwa wileńskiego.

Onegdaj dokonano nowego wyboru członków Wileńskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich. Komitet jest najwyższą magistraturą wioślarską w Wilnie, kierując akcją sportu wodnego.

Na wstępie zebrania podziękowano za owocną pracę dotychczasowemu prezesowi mjr. Z. Lankauowi, którego przez aklamację wybrano ponownie prezesem. Do zarządu weszli jako wiceprezes insp. A. Żyłko, sekretarz Bojarczyk, skarbnik Kwisielewicz, gospodarz Wasilewski, kapitan sportowy kpt. Szymański i ref. prasowy J. Nieciecki.

Podatki sportowe.

Jest w Wilnie instytucja sportowa, która mając trudne warunki egzystencji stara się interesy swoje reperować na klubach względnie związkach okręgowych.

Mam tutaj na myśli działalność sportową Ośrodka W. F. Rozumiemy że warunki są ciężkie, że stan jest wyjątkowy, ale przecież można chyba wejść również w nieraz jeszcze gorsze położenie klubów sportowych i związków.

Doszło do tego, że w Ośrodku za wszystko trzeba płacić. Odbywa się zebranie zarządu, trzeba potem pokrywać rachunki, a jeżeli dotychczas obowiązywała zasada zrozumiałej grzeczności, to, jak to oświadczono Wil. Okr. Zw. Bokserskiemu, w przyszłości trzeba jakoby będzie opodatkowywać się na rzecz Ośrodka.

Z salą są zawsze najrozmaitsze nieporozumienia. Zawiesza się kluby, nie wpuszcza się sportowców i t. d. Słowem wytwarza się stosunek nieprzyjazny, a ogół sportowców zaczyna tracić zaufanie sportowe do pracy.

Ostatnio wprowadzono zostały karty wstępu na stadjon lekkoatletyczny. Karta kasztuje 75 groszy.

Nie dalej jak w sobotę, o godz. 16 min. 45 na stadjon nie zostały wpuszczone uczenice gim. E. Orzeszkowej z nauczycielką.

Uczennicy przybyły przeprowadzać próby na P.O.S., ale nie miały oczywiście kwitów opłaconych 75 groszówek.

A teraz pomówmy poważnie!

Skandal!!

Związek lekkoatletyczny w Wilnie, jeżeli nie złoży w tej sprawie memorjału do Państwowego Urzędu W. F., nie spełni swego obowiązku.

Co robi w Wilnie Miejski Komitet W. F., który powinien dbać o propagandę P.O.S?

Nic dziwnego, że Wilno pod względem P.O.S w statystyce znajduje się na szarym końcu.

Może sprawami temi zainteresuje się Wojewódzki Komitet W. F., który powinien natychmiast winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Przecież dalej sytuacja taka nie może trwać, bo doprowadzi ona nietylko do absurdu, ale do katastrofy.

Śmiemy wątpić, że te 75 groszówki mają stworzyć kapitał potrzebny do konserwowania sprzętu sportowego na stadjonie, który znajduje się w gorzej niż opłakanym stanie.

Nie można doprowadzać do tego, by uczennice, w sposób demonstracyjny przeprowadzały P.O.S. na ulicy obok bram stadjonu.

Słowa te piszemy w celu wyświetlenia sprawy. Jeżeli zajdzie potrzeba możemy w każdej chwili służyć ciekawym materjałem dowodowym o działalności sportowej Ośrodka W.F. w Wilnie, który nie idzie na spotkanie pracy sportowej.

Jesteśmy dalecy od wszelkich podejrzeń, ale pragnęlibyśmy, by co do opinji sportowej Ośrodka W. F. czynniki miarodajne zaczerpnęły informacje u zawodników i u tych wszystkich, którzy rzeczywiście interesują się rozwojem sportu, a jesteśmy przekonani, że opinja będzie wręcz sensacyjna.

Jarwan.

Sidorowicz jedzie do Rzymu.

— Mam dużo wolnego czasu Pracuję w laboratorjum w Warszawie w C. I. W. F., a ponadto trenuję, opalam się i studjuję style biegów. Strasznie żałuję, że nie uczyłem się angielskiego. Anglicy posiadają doskonałe podręczniki sportowe o biegach.

Tak rozpoczęła się nasza rozmowa z dr. W. Sidorowiczem, który na kilka dni przyjechał do Wilna w sprawach osobistych i sportowych.

Czy prawdą jest, że p. doktór otrzymał zwolnienie z Ogniska?

Sidorowicz jest nieco zdziwiony...

— Co to wywiad jakiś, czy co?

Tak, owszem.

Chcę coś napisać Kochany Wacku o twych zamiarach.

Poco więc ten oficjalny ton. Porozmawiajmy jako starzy koledzy klubowi, a potem, co z tego napiszesz, to już twoja rzecz.

Zadowolony „wolnością słowa" rozsiadłem się wygodnie w fotelu, wciągając kłęby dymu.

— Ha.... pokonałem Kusocińskiego. Mam wspaniałe wspomnienia Prasa przemilczała o tej porażce mistrza olimpijskiego, ale tuba ogłosiła, że Kosociński ma czas gorszy ode mnie i to mi narazie wystarczyło. Miałem dużo zadowolenia moralnego. Wprawdzie była to sztafeta, miałem pałeczkę wcześniej od niego, ale on, mistrz Polski, a ja wilnianin.

Jedziesz do Rzymu?

Jakto?

Widzę, że Sidorowicz nieco się zmieszał.

Nic więc nie słyszałeś. Polska zakontraktowała mecz z Włochami. Reprezentacja nasza walczyć będzie 17 czerwca w Rzymie. Dziś kierownictwo klubu Twego, „Ognisko", otrzymało pismo że jesteś wyznaczony do reprezentacji.

Sidorowicz jeszcze nie wierzy.

— Wacku, daję ci słowo honoru, że mówię prawdę. Pokażę ci listy, a na znak prawdy składam ci gratulacje.

Podaliśmy sobie przyjacielsko dłonie.

Sidorowicz uwierzył. Oczy jego zabłysły szczęściem.

— Marzyłem o Rzymie. Myślałem, że już nigdy nie zobaczę wiecznego miasta, że ze mnie nic nie będzie, że już skończyłem się sportowo.

Teraz mnie nie poznacie. Biegam zupełnie inaczej. Mam inny styl.

Trener amerykański Hoke, który został zakontraktowany do Niemiec, powiedział w Warszawie, że powinienem mieć na 800 mtr. 1 min. 55 sek. Mistrz świata Włoch Bacalli robi przecież 1 min. 51 sek. Znów spotkam się więc z Bacallim i z Furją. Myślę, że różnice będą mniejsze niż dwa lata temu, a Furjana muszę pokonać.

— Pojadę do Rzymu. Jarku, czy ty wyobrażasz sobie, jakie to szczęście jechać na zawody sportowe do Rzymu.

— Owszem, owszem, wyobrażam. Obliczam nawet, w jakim stosunku Polska przegra mecz z Włochami.

— A teraz troszkę na konkretne tematy. W czerwcu zamierzam startować w Berlinie w zawodach rewanżowych A.Z.S. warszawskiego z Niemcami. Jestem bardzo wdzięczny, że klub mój poszedł mi na rękę i udzielił zwolnienia. Jest mi z tem wygodniej w Warszawie. Przyrzekam jednak, że we wrześniu wrócę znów do Ogniska, a wówczas zajmę się treningami młodych swych kolegów.

— Pierwszorzędnie zapowiada się u nas Herman, z którym radzę ci Wacku uważać, bo może on sprawić ci niespodziankę.

— Owszem, słyszałem o postępie Hermana, któremu radzę biegać na 200, 400, 800 mtr., bo dobry długodystansowiec powinien koniecznie mieć opanowane sprindy, co jest rzeczą niezmiernie trudną.

— A jakie są twoje zamiary?

Chcę koniecznie zrobić minimum, określone przed ułożeniem składu na wyjadz do Turynu na zawody o mistrzostwo Europy. Minimum na 1500 mtr. wynosi 3 min. 57 sek. Leży to w granicach mojej możliwości

W Warszawie mam świetne warunki treningu, dopiero teraz poznałem, co to znaczy biegać w rywalizacji. Gdybym to miał w Wilnie konkurentów, wyniki moje byłyby daleko lepsze.

Po wojsku, to znaczy we wrześniu, wracam do Wilna, do szpitalu na Wilczej Łapie.

Tymczasem żegnam, a na mistrzostwa indywidualne Polski warto, żeby z Wilna wysłano kilku biegaczy.

— Sidorowicz odjechał do Warszawy, by szykować się do wyjazdu. Radziłem mu wziąść z sobą adresy swych przyjaciół, którzy oczekiwać będą na listy pełne wrażeń sportowych.

Jarwan.

KRONIKA.

Kongres misyjny.

Wczoraj odbył się w Wilnie II-gi kongres archidiecezjalny, zorganizowany przez Pobożne Stowarzyszenie dla Misyj Wewnętrznych.

W kongresie brało udział około 100 osób. Zrana w Ostrej Bramie J. E. ks. Biskup Michalkiewicz odprawił dla uczestników kongresu nabożeństwo, po którem w sali przy ul. Metropolitalnej 1 odbyło się zebranie ogólne w obecności J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego.

Wieczorem o godz. 6 nabożeństwem w Ostrej Bramie zakończono kongres. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu kongresu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

«Święto druhen».

Wczoraj poszczególne Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej żeńskiej obchodziły swoje święto, „Świętem druhen" zwane

Obchody odbyły się w ogniskach i wypadły nadzwyczaj okazale.

Młodzież w tym dniu wysłuchała nabożeństw w kościołach i przystępowała do Komunji św.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne, z przelotnym miejscami deszczem. Chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła P. — ul. Mickiewicza Nr. 23 (tel. 10-98); Mańkowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. Ś-to Jańska; Sokołowskiego — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwindta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz piszek.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Kosztowne dziecię prezyd. Maleszewskiego.** Zarząd miejski zamierza w ciągu bieżącego sezonu przystąpić do wykończenia budowy nowego gmachu Ośrodka Zdrowia, który wyposażony będzie we wszystkie nowoczesne zdobycze techniczne. Gmach ten, którego budowa rozpoczęta została przed laty, doprowadzony już został pod dach, na ostateczne jednak wykończenie zabrakło kredytów. Obecnie władze centralne przyobiecały miastu udzielenie odpowiedniego funduszu. Roboty mają być rozpoczęte natychmiast po uzyskaniu potrzebnych kredytów.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Kto staje do poboru?** Dziś 28 b. m. do przeglądu rocznika 1913-go winni zgłosić się wszyscy poborowi z nazwiskami, rozpoczynającemi się na litery N i O oraz na literę P, zamieszkali w obrębie V komisarjatu P. P.

Poborowi stający do przeglądu winni posiadać przy sobie dowód tożsamości, względnie fotografję, poświadczoną przez odnośny komisarjat P. P. oraz wszystkie inne dokumenty nieodzowne dla poborowych.

Przegląd odbywa się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8 rano.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Nielegalny handel świąteczny zmniejszył się.** W ciągu dnia wczorajszego sporządzono 7 protokułów za prowadzenie handlu w dniu świątecznym. Należy zaznaczyć, że ostatnio dzięki zwiększonej czujności władz policyjnych nielegalny handel w niedziele i święta znacznie się zmniejszył.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Liczba bezrobotnych.** Liczba bezrobotnych na terenie Wilna ostatnio znów nieco się zmniejszyła. Obecnie Wilno podług prowizorycznych obliczeń liczy niespełna 5.000 bezrobotnych.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o 37 osób.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Centrala Chrześcijańskich Związków Zawodowych.** Zwyczajem lat ubiegłych Chrześcijańskie Związki Zawodowe w Wilnie wezmą gremjalny udział w procesji Bożego Ciała we czwartek dnia 31 maja b. r.

Wobec powyższego Centrala i wszystkie Chrześcijańskie Związki Zawodowe wzywają swoich członków o najliczniejsze przybycie we czwartek 31-go maja na godzinę 9 m. 30 rano na zbiórkę przy ul. Metropolitalnej 1, skąd każdy członek pod sztandarem swego Związku uda się na wyznaczone dla Centrali Chrześć. Zw. Zawodowych miejsce, celem wzięcia udziału w uroczystej pracesji Bożego Ciała. Związki nie posiadające własnych sztandarów pójdą za sztandarem Centrali.

Jednocześnie powiadamia się, że pielgrzymka do Kalwarji wszystkich Chrześcijańskich Związków Zawodowych odbędzie się w niedzielę 3 czerwca. Zbiórka na nabożeństwo w Kościele św. Ducha (po-Dominikańskim) o godzinie 6 m. 30 rano. Bezpośrednio po Mszy Św. pod przewodnictwem kapelana chrześcijańskich Związków Zawodowych ks. dyr. Al. Mościckiego wyruszy procesja, aby obejść Drogę Krzyżową w Kalwarji.

— **Zarząd Centrali Opiek Rodzicielskich** średnich zakładów naukowych w Wilnie, podaje do wiadomości; iż zbiórka uliczna na rzecz Kolonji Letnich, przeprowadzona w dniu 2 maja rb. przyniosła ze skarbonek zł. 558 gr. 43. Po odjęciu zł. 35 gr. 30 (wydatki) czysty zysk wynosi zł. 523 gr. 13. Dzięki tej akcji Centrala będzie mogła powiększyć ilość młodzieży korzystających z Kolonji Letnich w bieżącym roku.

Za łaskawy współudział Pań w zbiórce Zarząd Centrali składa tą drogą serdeczne podziękowanie.

— **Wyniki zbiórki na Dar Narodowy 3-go maja.** Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości, że zorganizowana w dniu 3 maja kwesta na Dar Narodowy dała w sumie zł. 1247,71.

Wszystkim osobom, biorącym udział w zbiórce, jak również wszystkim ofiarodawcom — Zarząd Centralny P. M. S. tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Chrz. Zw. Zaw. Malarzy.** Walne zebranie odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 17-ej w lokalu przy ul. Metropolitalnej Nr. 1. Na porządku dziennym szereg spraw ważnych.

ODCZYTY.

— **Odczyt o potrzebach rolnictwa.** Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 33 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na których ma być poruszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony dnia 28 maja o godz. 19.30 przez p. inż. Jana Czerniewskiego odczyt na temat „Potrzeby Rolnictwa Ziemi Wileńskiej". Referaty uzupełniające powyższe zagadnienia wygłoszą doktór J. Farbotko oraz inż. A. Kropiwnicki o potrzebach komasacji i meljoracji.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Oświadczenie.

Aleksander Makowski wydawca czasopisma „Verba Veritatis" (Słowa Prawdy) Organ Myśli Polskiej i Katolickiej, oraz Feliks Jodkowski redaktor odpowiedzialny tegoż czasopisma „oświadczamy publicznie, iż niektóre artykuły zamieszczane w miesięczniku „Verba Veritatis" od czasu, jak pismo to ukazuje się raz na miesiąc, a godzące w poszczególne osoby i organizacje — wyszły z pod pióra ks. Florjana Markowskiego. Stwierdzamy, że ks. Florjan Markowski, finansując to czasopismo mógł swobodnie pisać i poruszać prywatne sprawy poszczególnych osób, nie biorąc na siebie żadnej za to prawnej odpowiedzialności. Po ostatnim numerze majowym, gdy zażądałem, jako redaktor odpowiedzialny dowodów rzeczowych na artykuły: „O gospodarzach i gospodarce przy Ostrej Bramie", oraz „Akcja Katolicka", ks. Florjan Markowski zwlekał z dnia na dzień, a w konsekwencji nie dostarczył dowodów i wyjechał z Wilna. — Nie mogąc więc za nie brać odpowiedzialności i wnioskując, iż artykuły te były bezpodstawne — zwłaszcza poruszanie spraw prywatnych — podajemy powyższe oświadczenie publicznie. Czasopismo „Verba Veritatis" czasowo zostało zawieszone.

Red: **F. Jodkowski.**
Wydawca: **A. Makowski.**
Wilno, dn. 26.V. 1934 r.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Pod Halami** miejskiemi w dniu wczorajszym między handlarzami wynikła bójka, która zakończyła się ciężkiem poranieniem dwóch handlarzy. Odwieziono ich do szpitala. Policja bójkę zlikwidowała, zatrzymując winnych zajścia.

— **Handel posadami dozorców.** Janowicz Kajetan (Beliny 18), Gurynowicz Jan (Kijowska 35), Maciejkiewicz Jan ze wsi Tartakiejdzie, gm. solecznickiej, zameldowali w policji, iż Izrael Frydberg, kurator domu Nr. 24 przy ul. Kijowskiej i Leon Frenkiel pobrali od nich po 300 zł. za wyrobienie każdemu z osobna posady dozorcy domu Nr. 24 przy ul. Kijowskiej. Frydberga i Frenkiela zatrzymano.

WYPADKI.

— **Postrzelenie przechodnia.** Wczoraj na ul. Zawalnej w trakcie pościgu za uciekającym złodziejem policjant postrzelił jednego z przechodniów o nieustalonem narazie nazwisku. Rannego przewieziono do szpitala. Złodziej zdołał uciec.

— **Nagły zgon.** W hotelu Italja zmarł nagle 76-letni M. Breskin, przybyły z Łodzi.

— **Połknął garnitur sztucznych** zębów. Walenty Szczepanuk (Mickiewicza 29) w czasie snu połknął sztuczną szczękę. Odwieziono go do szpitala żydowskiego.

Wiece i zebrania przedwyborcze.

Wczoraj dzień był dniem oficjalnego otwarcia kampanji przedwyborczej.

Strony walczące zorganizowały liczne zebrania, poświęcone sprawom wyborów.

Na przedmieściach, gdzie naogół trudno o lokale rej wodziła sanacja.

Jednakże wiece jej nie cieszyły się zbytniem powodzeniem, gdzie się zgromadziło nieco więcej ciekawych, wywiązywała się dyskusja, która najczęściej kończyła się dla sanatorów fatalnie.

Tak właśnie było na półkolonjach, we wsi Góry, gdzie mówcy sanacyjni, by przerwać niezbyt przyjemną dla siebie dyskusję, musieli odwołać się pod opiekę policji. Skutek był ten, że wraz z opozycjonistami opuścili zgromadzenie także i słuchacze oświadczając, iż dość mają bebechowców i ich adherentów.

Proszono natomiast o zorganizowanie zebrania Komitetu Narodowego oraz utworzenia placówki Młodych.

W śródmieściu wielkie zebranie przedwyborcze odbyło się w lokalu Stronnictwa Narodowego. Zgromadziło ono około 500 osób tak, że sala nie mogła pomieścić wszystkich, pragnących wysłuchać referatu posła Wierczaka.

Świetne przemówienie sekretarza generalnego Stronnictwa Narodowego wywołało na sali entuzjazm.

Jednakże w pewnej chwili porządek zebrania został zakłócony przez bandę prowokatorów, z których jeden począł wznosić wrogie okrzyki tłukąc jednocześnie epruwetkę z jakąś cuchnącą cieczą. Było to sygnałem do wystąpienia całej bojówki.

Jednakże na ten raz wystąpienie prowokatorskich bojówkarzy skończyło się dla nich fatalnie.

Zostali oni w tempie nader szybkiem wyparci z sali, przyczem niektórych przekazano odrazu... pogotowiu ratunkowemu.

Sala niebawem uspokoiła się i dalszych przemówień wysłuchano spokojnie.

Przemawiali dr. Z. Fedorowicz, p. Kasperowiczowa, inż. Gliński, red. Kownacki i prof. Komarnicki.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty oraz okrzykami na cześć Obozu Narodowego.

O godz. 6 wiecz. odbyło się zgromadzenie Stronnictwa Narodowego w dzielnicy Nowy Świat.

Salkę szczelnie zapełniła publiczność, składająca się głównie z robotników oraz młodzieży rzemieślniczej.

Przemawiali pp. pos. Wierczak, inż. Gliński i red. Kownacki. Mówców wysłuchano z dużą uwagą, a po zamknięciu zebrania gremjalnie zgłoszono akces do Narodowego Komitetu Wyborczego.

Zebranie miało przebieg całkowicie spokojny.

Wybory na prowincji.

W woj. Wileńskiem.

Od godz. 16-ej zaczęły nadchodzić wiadomości o przebiegu wyborów w województwie wileńskiem. Jest on bardzo poważny i spokojny a frekwencja jest conajmniej zadowalająca a przeważnie dobra.

Najwięcej głosuje w Głębokiem, ok. 90 proc., gdzie jest jedna tylko lista bloku gospodarczego. W Nowych Trokach głosuje 80 proc. Następnie idzie Oszmiana z 2-ma okręgami — 75—80 proc., Smorgonie — 75 proc., Wilejka powiatowa — ponad 70 proc. Raków, Podbrodzie i Nowowilejka po 60 proc. Najmniejsza frekwencja jest w Święcianach, gdzie w 3-ch okręgach głosuje do 63 proc. a w jednym okręgu nawet 50 proc., co przypisują deszczom i lokalnemu zresztą pożarowi. Podobne wiadomości nadchodzą z Mołodeczna i N. Święcian.

W woj. Nowogródzkiem.

NOWOGRÓDEK. (Pat). W dniu dzisiejszym na terenie województwa nowogródzkiego, jako w dniu wyborów do rad miejskich, odbywają się wybory tylko w Lidzie, w pozostałych zaś miastach województwa nowogródzkiego ukazało się ogłoszenie głównych komisyj wyborczych, stwierdzające, że wobec zgłoszenia tylko jednej listy, a mianowicie bloku gospodarczo-społecznego w skład rad miejskich wchodzą bez wyboru kandydaci tej listy.

Układ narodowościowy radnych miejskich z 9 miast, gdzie były zgłoszone listy bloku gospodarczo-społecznego, przedstawia się następująco:

Nowogródek — 7 Polaków, 7 Żydów, 1 Białorusin, 1 Tatar razem 16.

Baranowicze — 10 Polaków, 11 Żydów, 3 Białorusinów — razem 24.

Słonim — 11 Polaków, 11 Żydów, 1 Białorusin, 1 Tatar — razem 24.

Stołpce — 7 Polaków, 5 Żydów, 4 Białorusinów — razem 16.

Nieśwież — 8 Polaków, 7 Żydów, 1 Białorusin — razem 16.

Kleck (powiat nieświeski) — 6 Polaków, 8 Żydów, 1 Białorusin, 1 Tatar — razem 16.

Wołożyn — 7 Polaków, 5 Żydów, 5 Białorusinów — razem 17.

Zdzięcioł (pow. nowogródzki) — 3 Polaków, 7 Żydów, 7 Białorusinów razem 17.

Lachowicze (pow. baranowicki) — 3 Polaków, 7 Żydów, 3 Białorusinów — razem 13.

Ogółem w 9-ciu miastach 62 Polaków, 67 Żydów, 20 Białorusinów i 3 Tatarów. Razem 152 radnych.

Godne jest podkreślenia, że w skład tych miast wszedł element reprezentujący przedewszystkiem czynnik gospodarczy i społeczny.

W Lidzie odbywają się wybory na listę chrześcijańskiego bloku gospodarczo - społecznego (BBWR), zrzeszenia chrześcijańskiego (Ch. D.) Polaków chrześcijańskich właścicieli nieruchomości (zbliżona do Ch. D.) i na zjednoczoną listę żydowską. Miasto podzielone jest na 6 okręgów wyborczych i wybiera 24 radnych.

Wyniki wyborów w niektórych miastach województwa wileńskiego:

Oszmiana — 87 proc. głosujących, jedna lista, 2 okręgi. 1-szy okręg z 6-ciu mandatów: 6 mandatów blok gospodarczy i 3 żydzi - prorządowcy, 2-gi okręg: 4 mandaty blok gospodarczy i 3 żydzi - prorządowcy. Razem w 2 okręgach 16 mandatów z tego na blok gospodarczy wypada 10 a na żydów 6. W poprzedniej radzie na 12 mandatów zasiadało 6 Polaków i 6 żydów.

Nowe Święciany — mandatów razem 12, z tego blok gospodarczy 5, lista żydowska 3, lista 3 unieważniona a lista 4-ta (dzika) Poniatowskiego 4 mandaty.

Stare Święciany — mandatów ogółem 16, z tego przypadło liście bloku 11 mandatów, 2-m listom żydowskim 5 mandatów.

Nowe Troki — 81 proc. głosujących i jedna lista kompromisowa, mandatów razem 12. Podział (nieostateczny): 7 Polaków, 3 żydów i 2 Karaimów.

Mołodeczno — 72 proc. głosujących, razem mandatów 16, z tego blok gospodarczy 8, listy dzikie Skorbuta i Jasiewicza po jednym mandacie, żydzi 2 i Białorusini 4.

Radoszkowice — 75 i pół proc. głosujących, 12 mandatów ogółem, jedna lista kompromisowa, z tego blok gospodarczy 7, żydzi zas 5.

Smorgonie — 80 proc. głosujących, mandatów ogółem 12, z tego Polacy 7 a żydzi 5.

Wilejka Powiatowa — mandatów ogółem 16, frekencja 67 proc. Polacy zdobyli 6 mandatów, żydzi 6 a Białorusini 4.

Z innych miejscowości (14 w województwie wileńskiem) wyników należy się spodziewać późną nocą lub nad ranem.

Mordercy Garncarzówny.

Z Krakowa donoszą: Mimo energicznego śledztwa, nie rozwiązano jeszcze kwestji, kto z trzech głównych oskarżonych zamordował Garncarzównę. Z dotychczasowych wyników śledztwa możnaby wnioskować, że mordowali wszyscy trzej: jeden trzymał za ręce, drugi kneblował usta, trzeci dusił. Wszyscy napastnicy mają na sobie ślady walki.

Szajka zbrodniarzy dzieli się na dwie grupy: do morderców bezpośrednich należą Władysław Bobrzecki, Doniec i Schenkirzyk, którzy odpowiadać będą za zbrodnię zabójstwa z art. 225, par. 1 k. k., a Stanisław Bobrzecki, Wanat i Fąfara odpowiadają z art. 148, 160 i 257 k. k., przyczem ten ostatni artykuł dotyczyłby innych kradzieży popełnionych przez aresztowanych jeszcze przed zamordowaniem Garncarzówny. Pierwsi odpowiadać będą przed Sądem Przysięgłych, drudzy prawdopodobnie przed trybunałem zwykłym, może nawet przed jednym sędzią.

Aresztowani otrzymają obrońców z urzędu, bowiem żaden z adwokatów nie chce się podjąć obrony.

Od 11-tu lat istniejąca szkoła „ŹRÓDŁO PRACY" z trzyletnim kursem krawieczczyzny, bieliźniarstwa, haftu i trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły i na Kursa wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo.

ROXY i CASINO

DZIŚ wielka premjera! Nowe wielkie arcydzieło realizacji znakomitego Henry Kinga dramat poruszający najbardziej drażliwe zagadnienia p. t. „MIŁOSTKI BALETNICY"

Błędy i Szaleństwa.

W rol. gł. ELISSA LANDI WARNER BAXTER, VIKTOR JORY I MIRIAM Jordan. Treść, która stanowi sensację dla każdego. Przepych olśniewający, wystawy. Balet w którym udział bierze 100 najpiękniejszych tancerek Świata. Wobec wysokiej wartości artystycznej i wielkich kosztów sprowadzenia film wyświetla się jednocześnie w dwóch kinach „CASINO" i „ROXY". Seanse: 4, 6, 8 i 10.15. Bilety honorowe bezwzgl. nieważne.

PAN

Korzystajcie z okazji. Dziś nieodwołalnie ostatni dzień. Ceny zniżone

Silvia Sidney w nowym wielkim tryumfie

«Odmęt Ulicy»

Film, który wzbudził powszechne zainteresowanie. Wyświetla się obecnie z rekordowem powodzeniem na ekranach New-Yorku, Faryża i Londynu. Nad program: Dodatki dźwiękowe i najnowszy „Fox" (UWAGA: Tylko na naszym ekranie co tydzień najświeższy tygodnik z najnowszemi wydarzeniami za tydzień bieżący). Jutro premjera. Czytajcie anonsy.

JUŻ JUTRO PREMJERA największego filmu świata

„Wschód Słońca"

(Janet Gaynor i George Obrien) w kinie „PAN".

HELIOS

MOTTO: Czy kobieta może zapomnieć swój pierwszy pocałunek?

SENSACJA DNIA!! **« RENDEZ-VOUS w WIEDNIU »**

To—wielki romantyczny film, tchnący życiem, czarownemi dźwiękami walca i upojnemi tonami czardasza. To noc szaleństw, upojeń i miłości nad modrym Dunajem. W roli arcyksięcia Rudolfa v. Habsburga JOHN BARRYMORE i niezapomn. bohaterka „Kawalkady" DIANA WYNYARD. Pikantna treść. Kapitalna gra. Przepych wystawy. Nad progr. Atrakcje. Seanse o 4, 6, 8 i 10,15.

TELEGRAM! INA BENITA, ROSYJSKI CHÓR SEMIONOWA. Tragicznie zmarły ZBIGNIEW STANIEWICZ oraz OLGA KAMINSKA wystąpią wkrótce w przebojowym filmie produkcji POLSKIEJ p. t.:

„HANKA" (OCZY CZARNE) w kinie «ROXY».

KINO-REWJA **„COLOSSEUM"** OSTROBRAMSKA 5

Dziś! «MARTWY DOM» arcydzieło oparte na pamiętnikach głośnego pisarza W. Dostojewskiego ilustrujące działalność konspiracyjną w dawnej carskiej Rosji. Wytwórnia Sowkino Moskwa. Wykonawcy najwybitniejsi artyści scen moskiewskich.

Na scenie: DODATKI REWJOWE p. t. „DO GÓRY NOGAMI" oraz aktówka „Djabeł nie żona". CENY OD 25 GROSZY.

Chrześcijański Zakład Fotograficzny **„FORTUNA"** ul. Zamkowa Nr. 12

Wykonuje zdjęcia sumiennie i tanio, przyjmuje roboty amatorskie.

Kupno Sprzedaż

Sprzedam 2 domki, ziemi 162 sążni za 4.500 zł. Zwierzyniec, Żubrowa 3 (blisko kościoła). 633—3

Kartofle do sprzedania w większej ilości. Wilno, ul. Tyzenhauzowska 16 Lecznica Św. Józefa.

PRACA

Poszukuję pracy pielęgniarki do chorych posiadam świadectwa adres Młynowa 2 — 30 Jadwiga Lebiedzińska. gr4

Wykwalifikowany rolnik poszukuje posady Rządcy lub leśniczego, referencje poważne. Ul Zamkowa 4 m. 7. gr2

Poszukuję posady gospodyni. Znam się na gospodarstwie domowem, kuchni, podwórzowem, hodowli drobiu i bydła, najchętniej na plebanję. Poczta Suderwa, pow. Wil. - Trocki. Michalina Błońska. 2

Młody człowiek, znajdujący się w bardzo krytycznych warunkach materjalnych, poszukuje pracy w mieście lub na wsi, zaznajomiony z pracą biurową, pisze na maszynie, z chęcią przyjmie każde ofiarowane zajęcie. Oferty proszę kierować do red. t. gaz. pod „R." albo Krzywe Koło 27—3. —2 gr

Poszukuję posady do wszystkiego do małej rodziny z bardzo dobrem gotowaniem lub za kucharkę do kasyna lub pensjonatu. W średnim wieku samotna, piśmienna posiada referencje Słowiańska ul. Nr. 5-b m. 7 od 3 do 7. gr2

Wychowawczyni znająca freb. metod. poszukuje posady może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Umie szyć, rob. gim. Poważne świadectwa i ref. wymagania b. skromne ul. Tatarska 12 — 13 m. od 1 do 5 g. gr2

Oddam na własność 2 miesięcznego chłopca zdrowego i ładnego. Subocz 36 m. 4. gr2

Poszukuję posady ochmistrzyni lub gospodyni na wieś. Znam się na gospodarstwie, kuchni, hodowli drobiu i mleczarstwie. Referencje dobre. Ofiarne 2 m 7. gr

Osoba inteligentna poszukuje posady gospodyni u samotnych lub na probostwo, może zająć się gospodarstwem domowem i kuchnią. Może na wyjazd. Adres w Administracji „Dz. Wil." lub oferty prosi kierować pod „C. K." 558—Dr

Polecam ekspedjentkę wyspecjalizowaną w prowadzeniu wszelkich kooperatyw hurtu i detalu najuczciwszego charakteru i znakomitych referencji. Mała Pohulanka 10—2 do południa. gr2

Wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje posady, zna freb. met., może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 10 lat. Poważne świadectwa i refer., umie szyć, wymagania skromne. Ul. Tatarska 12 m. 13, od 2 do 5. gr—2

Kuchar[illegible] samotny poszukuje po[illegible] majątku, pensjo[illegible] lub kasyna oficer[illegible] mam chlubne [illegible]e, za skromne [illegible]odzenie. Mic[illegible] 4-33. gr.(3)

DRUKI PILNE: BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 78-44 CENY NISKIE

Sala do wynajęcia na zabawy, odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11.

Na turnieju atletów.

— Bardzo ciężkie życie mają ci atleci—mówi ktoś z publiczności.

— Ciągle trenują i trenują, walczą bez wytchnienia, a co będą robić, kiedy się zestarzeją, zniedołężnieją, a zawiedzie ich słuch i wzrok?

— Co będą robić? Będą sędziami turniejowymi.

Czy Jesteś członkiem L. O. P. P.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa Nr. 1. Odpowiedzialny Redaktor STANISŁAW JAKITOWICZ.